

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halercy

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h.	z 2-krot.	3 K. — h.
kwartał 7 K. 50 h.	wysyłką	9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow.	36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halercy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halercy. Wyrazy grub-  
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Przed konferencją w Pradze.

I.

W pierwszej chwili wystąpienia na widownię „kwestyi słowiańskiej”, tj. od czwartego dziesięciolecia ubiegłego wieku, trzymaliśmy się niezmiennie w naszej polityce narodowej zasady, iż Polska ma swą własną, samodzielną kulturę i cywilizację, której nie sposób pod ogólną słowiańską strychulec podciągnąć, tem mniej naszego narodowego indywidualizmu kulturalnego roztopić w plemiennym słowiańszczyzny samopoczuciu, oraz że w dążeniach naszych i naszych sojuszach kierować się musimy trzeźwo pojętym interesem naszego narodu, a nie sympatjami plemiennymi, że więc nie wolno nam pod żadnym względem podporządkowywać polskiej racji politycznej względem na dobro czy przyszłość słowiańskiego świata.

I stosunek nasz do ruchu wszechsłowiańskiego był stale dotychczas chłodny, nieraz nawet nieprzyjazny. Widzieliśmy w nim raczej niebezpieczeństwo, niż pomoc.

To niebezpieczeństwo istniało naprawdę, było całkiem realne. Zrodzona w Czechach, gdy stawały one dopiero pierwsze kroki ku narodowemu swemu odrodzeniu, oparła się o ludy słowiańskie bez samostnej tradycji państwowej, jak Słowacy, Słoweni, Rusini lub wyczerpane do cna uciskiem panujących nad nimi narodów, jak Serbowie, Bułgarzy, Kroaci — myśl słowiańska głosiła jeden naród słowiański i jedną słowiańską cywilizację.

Zbyt bowiem słabe dla własnego samopoczucia narodowego poszczególne te narodowości słowiańskie szukały pokrzepienia sił w marzeniach o świetnej przyszłości wielkiego, największego ze wszystkich „wszechsłowiańskiego narodu”. Wzór zaś gotowy dla tej koncepcji „słowiańskiego narodu” dał im ruch „zjednoczenia Niemiec”. Faktem jest bowiem, że idea słowiańska nie powstała była samodzielnie, lecz przeniesiona została wprost z Niemiec, z tą tylko zmianą, iż słowa „Niemcy”, „naród niemiecki”, „zjednoczenie Niemiec” zastąpiono słowami „Słowianie”, „naród słowiański”, „zjednoczenie Słowian”.

Z tym ruchem słowiańskim nie mogliśmy mieć nic wspólnego i on nie poczuwał się do żadnej z nami solidarności. W naszym dążeniu do samodzielności widział tylko ciasny separatyzm, brał nam za złe, że nie chcemy wyrzec się narodowego indywidualizmu, że się bronimy przed rusyfikacją, gdy Słowacy, Rusini, Czesi nawet za dobry ton uważali pisać, czytać, mówić po rosyjsku. We wszystkich decydujących chwilach, zarówno w 1848 jak i 1863 r. słowiańszczyzna stała we wrogim nam obozie, w 1848 r. w obozie Windischgrätza i Jellaczica, tłumiących wolnościowy ruch narodów, w 1863 r. w obozie Górczakowa i Bismarka, względnie później Bismarka i Katkowa.

Wiele się zmieniło przez te sześćdziesiąt lat, które upłynęły od chwili pierwszej słowiańskiej w Pradze manifestacji. Rozwinęła się samoistna kultura czeska i Czesi dziśby już nie zgodzili się na rolę „strumienia” zasilającego swym dopływem „morze rosyjskie”.

Ale mimo to do ostatnich czasów ruch państwowy polityczny ciężko bezwzględnie ku Rosji i w sprawie polsko-rosyjskiej zwracał się zawsze tylko do nas z żądaniem pogodzenia się z Rosją, — Rosji żadnych żądań ani warunków nie stawiając. I dlatego też, aż do ostatnich czasów musieliśmy ruch słowiański, jeśli nie wręcz nieprzychylnie traktować, to w każdym razie go ignorować, trzymać się odeń zdala.

O ile to było w mocy naszej, zawsześmy gotowi byli dopomóc każdemu słowiańskiemu narodowi w jego walkach o własny byt narodowy, byle nie szedł on wręcz przeciwko nam, i darzyliśmy zawsze sympatją usiłowania każdego z nich do podźwignięcia się kulturalnego i politycznego. Aleśmy zawsze stanowczo zarazem oświadczali, że wskaźnikiem naszej narodowej polityki jest i pozostać musi na zawsze wyłącznie nasz polski interes narodowy i że w realnej konkretnej polityce kierować się będziemy nie szczepowymi sympatjami, ale chłodną rachubą, wchodząc w alianse z tymi, którzy nas wspomagają, a nie z tymi, co w imię „braterstwa” żądają od nas wyrzeczenia się naszej przeszłości i tych obowiązków, jakie ta przeszłość na nas kładzie.

I to samo stanowisko dziś również zajmujemy. Bo nie zaszło nic, co by zmieniło istotnie ogólnopolityczną sytuację naszego narodu.

Naród silny, potężny, którego stanowisku w świecie nie grozi żadne niebezpieczeństwo, może pozwolić sobie na politykę sympatji plemiennych, czy ideowych; wolno mu być szczodrym; polityka taka może być nawet dlań właśnie najrozsądniejsza.

Również naród, ostatecznie złamany, zgnębiony przesładowaniem, może się poczuć zmuszonym, aby resztki swego bytu ratować, podporządkować własne swe dążenia aspiracye interesom jakiegoś możniejszego opiekuna.

Lecz myśmy ani nie upadli tak dalece, byśmy musieli się własnej naszej samoistnej myśli politycznej wyrzec. Przeciwnie, rosnie nieustannie na wewnątrz w siłę.

Ani też nie jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, by wolno nam już było politykę uczuciową prowadzić.

W naszym zasadniczym stanowisku do Słowian nie się nie zmieniło.

Lecz zaszała poważna zmiana w pozycji wszechświatowej najsilniejszego państwa słowiańskiego Rosji, a w związku z tem zmienia się pod pewnymi względami stanowisko ogółu słowiańskiego i słowiańskiego ruchu wobec nas, a szczególnie wobec naszej z Rosją sprawy.

Wypadki ostatnich lat, redukując do minimum znaczenie Rosji w polityce europejskiej, obniżyły znaczenie

jej dla słowiańszczyzny jako ostoi przeciwko zaborczości pruskiej, jednocześnie potęgując tę zaborczość.

Napór świata germańskiego, pozostającego pod hegemonią pruską, na świat słowiański wzmógł się w ostatnich latach ogromnie.

W walce przeciwko tej nawale nie mogą narodowości słowiańskie liczyć już jak dawniej, iż obroni ich Rosja. Muszą same one o swej obronie myśleć. Wzmagają się w nich poczucie, że tylko w szczerzej łączności wszystkich narodów słowiańskich znajdują one siłę dla uchronienia się przed groźącą im zagładą. Ale pierwszym warunkiem dla wytworzenia tej łączności jest załatwienie sprawy polsko-rosyjskiej, jest ustalenie jakiegoś „modus vivendi” dla narodu polskiego w państwie rosyjskim, któreby pozwoliło nam żyć i rozwijać się normalnie w zaborze rosyjskim, nie rezygnując z poczucia naszej historycznej roli, a jednak w pewnym pokojowym współżyciu z narodem rosyjskim.

I w samej Rosji, zjawia się również w pewnych społeczeństwach rosyjskich kołach zrozumienie, iż wyzwanie polityki rosyjskiej z pod dyktatury pruskiej, co więcej, że zabezpieczenie Rosji przed daleko sięgającymi ambicjami wszechświatowego panowania Prus, wymaga zdecydowanej zmiany w jej dotychczasowej słowiańskiej polityce, porzucenie mrzonki o „złaniu się strumieni słowiańskich w rosyjskim morzu”, uznania indywidualizmu historycznych narodów słowiańskich, a przede wszystkim uznania praw narodu polskiego.

Pod znakiem tego zwrotu w ruchu słowiańskim zaprojektowany został zjazd, dla omówienia którego ma się zebrać przedwstępna konferencja w Pradze.

Zaproszono na tę konferencję przedstawicieli społeczeństwa polskiego, przede wszystkim kierowników naszej polityki w zaborze rosyjskim.

Wierząc w zmianę w naszym dotychczasowym swego zasadniczego stanowiska wobec słowiańszczyzny w ogóle, a Rosji w szczególności, społeczeństwo nasze nie może jednak nie widzieć zmiany, jaka zaszała w stanowisku, jakie chce dziś wobec nas ruch słowiański zająć.

Konstatując tę zmianę, przyjęło też ono zaproszenie na konferencję w Pradze. Ale też udział nasz w tej konferencji jest na razie niczem innym, jak właśnie skonstatowaniem poczynającego się w Słowiańszczyźnie zwrotu w sprawie polsko-rosyjskich stosunków.

Wszakże godząc się na udział w tej konferencji, musi opinia naszego narodu z góry jasno powiedzieć, jak rozumie ona i rozumieć chce solidarność słowiańską, i jakich oczekuje dowodów, aby mogła nietylko teoretycznie, jak dotychczas, lecz i praktycznie jakieś przypisać znaczenie owemu zwrotowi w myśli słowiańskiej, którego zmanifestowaniem ma być projektowany zjazd słowiański. Dla czysto teoretycznych bowiem rozpraw, za które nie zechce wziąć nikt praktycznej odpowiedzialności, bodaj czy warto urządzać zjazdy, czy nie byłoby to nawet z wielu względów nieopatrne.

3)

Henryk Sienkiewicz.

## WE MGLE.

(Ciąg dalszy.)

Następnego dnia po tej odpowiedzi, Felicjan i Gabryel znaleźli się na kolei, którą jechało się do Zawady. Godzina była późna, gdyż pociąg wychodził niewiele przed północą. Na sali panował jednak duży natłok, a wagon trzeciej klasy, do którego dostali się chłopcy, zapchany był podróżnymi, po największej części żydami. Obaj Nowiccy wybierali się w tę drogę z największą niechęcią, która odbijała się też wyraźnie w ich zmęczonych twarzach. Woleliby byli sto razy pozostać w Warszawie, aby w dalszym ciągu naradzać się i działać. Ale rozumieli, że to była konieczność, którą stwierdzał w okrutny sposób widok wychudzonej i strokanej twarzy matki. Przytem, gdy od kilku dni jakieś dzwone i plugawe figury jeły chodzić za nimi po mieście i przechadzać się pod ich mieszkaniem, matka poczęła tak rozpaczliwie nalegać na ten wyjazd, że nie było możliwości zwlekać dłużej.

Ale właśnie ten zbieg biedy domowej z niebezpieczeństwem z zewnątrz i ten przymus, któremu trzeba było biernie poddać, były dla ich hardych dusz

czemś jakby upokarzającym. Towarzystwo, w którym jechali, nie raziło ich w teorii bynajmniej, czuli jednakże, że między ich własną wewnętrzną egzaltację, a tym, napelniającym wagon ohydny szwargotem, którego treścią mogły być tylko zyski pieniężne, leży przepaść. — Odrapanie i brudne wnętrze wagonu, mdłe światło okopconych olejnych lamp i duszna atmosfera, napelniała ich nawpół świadomem, ale gnębiącym poczuciem lichoty życia. Z tych wszystkich powodów noc zapowiadała im się męcząca i nieznośna. W tłoku, hałasie i zaduchu nie mogło być mowy o śnie. Poczęli więc rozmawiać o tem, co będą przez pół roku robili w Zawadzie, a w rozmowie tej gorzyc splatała się z ironią. Stryj oto wymówił sobie, aby nie zawracali głowy, ani jemu, ani ludziom, a jednak sam nie omieszka napewno rozwieszać przed nimi rozmaitych spłowiałych chorągwi i jałowych ideałów. Na tę myśl rodził się w nich bunt niepokonany, i tem dokuczliwszy, że zarazem podobny jakby do wyrzutów sumienia, albowiem pamiętali, że takie same chorągwie rozwieszała ze łzami w oczach przed nimi i matka. — Że zaś kochali ją ogromnie, więc zdawało im się, że buntując się słusznie, buntują się jednakże przeciw tym łzom. I to była nowa, niewypowiedziana gorzyc. — A prócz tego, tylko ich mózgi pod wichrem nowych doktryn odjęły się dawnym ideałom, ale gdzieś, tam, w głębi i na dnie serca, była ukryta jak owad w kokonie, mimowolna dla tych ideałów cześć i jakaś wobec nich utajona trwoga, podobna

do trwogi, jakiej ludzie doznają wobec zaświatowych duchów, albo świętokradcy nocą w kościele. I od tego nie mogli się uwolnić, nie czuli się też wcale szczęśliwi. Zdawało im się, że w głowach ich pali się światło jasne i jedynie prawdziwe, ale, że nie promieniuje, nie rozświeca im życia i że chodzą jakby w zmierzchu. — Widywali wszakże kolegów z takimi samymi latarkami w głowach, ale były to po części tępaki — prawdziwe gramofony, w które nagadano radykalnych frazesów — a po części charakterystycznie lichy. — Wprawdzie i w nich obu te stany duszy były tak zamącone i niewyraźne, że nie umieli się nawet wzajem o nich rozmówić, — odczuwali wszelako coś, jakby wielki niepokój, który nie opuszczał ich ani na chwilę, a obecnie towarzyszył im w drodze do Zawady.

Tymczasem noc wlokła się; godzina płynęła za godziną, przynosząc coraz większe utrudzenie. Pograżone w pół mroku, w pół świetle postacie ludzkie poczęły się kiwać. Wrzaskliwy z początku szwargot cichł i ustawał. Zrywał się tylko znów na chwilę wówczas, gdy przez zapocone okna błysnęły latarnie stacyjne i gdy jedni podróżni wychodzili z wagonów, drudzy poprzedzeni falą zimnego powietrza, wchodzili i zajmowali miejsca. Te fale trzęziły chłopców, którzy nie mogli wprawdzie spać, ale których zmysły pod wpływem znużenia i jednostajnego odgłosu maszyny poczęły dębić

(C. d. n.)

## Szczęśliwy kraj, szczęśliwi ludzie!

Wiedeń, 1 czerwca.

(A) Austria jest szczęśliwym państwem. Gdzieindziej, w Niemczech, w Anglii, we Francji, w Rosji ministrowie, obywatele, publicyści łamią sobie głowę nad zagadnieniami polityki zagranicznej, nad kwestyą konkurencji przemysłowej z innymi krajami, nad pytaniem, jak uporządkować własne finanse i własny system cłowy, aby uchronić swój bilans handlowy od strat i przypisać o tę stratę właśnie przeciwnika. Energia umysłowa wyładowuje się w kierunku podniesienia potęgi państwa i dobrobytu obywateli, w kierunku reform koniecznych do osiągnięcia tego celu.

Obywatel austriacki, zwłaszcza austro-niemiecki obchodzi się bez takich problemów. Nie potrzebuje myśleć ani o polityce zagranicznej — od tego są hofraci na Ballhausplatzu — nie potrzebuje się zastanawiać nad środkami podniesienia dobrobytu, gdyż nad tem nikt się w Austrii nie zastanawia, minister skarbu zaś, gdzie jeszcze może, podnosi dawne i wynajduje nowe podatki, bilans handlowy jest dla ogółu tajemnicą, zamkniętą na siedm pieczęci.

Dzienniki wiedeńskie, zwłaszcza te, które mają pretensję, że są przeznaczone dla intelektualistów (obrzydlivi wyraz, ale w kawiarniach wiedeńskich pierwszej dzielnicy bardzo modny), karmią czytelnika czemś o wiele ważniejszym, niż zabezpieczenie przyszłości państwa, wzrost dobrobytu, a więc i wzrost kultury materialnej społeczeństwa. Boć proszę przyznać, czy w samej rzeczy nie jest zagadnieniem pierwszorzędem kwestya wykładów prof. Wahrunda w półroczu letnim i kwestya noszenia lub nienoszenia rapirów przez studentów katolickich.

Każdy, żyjący poza Austrią, przyzwyczajony do pracy poważnej, opartej na myśleniu poważnym, będzie może uważał tak zwaną sprawę Wahrunda i sprawę uzbrojenia studentów katolickich za błahostki. Nie warto się nad niemi zastanawiać — powie sobie.

Och! bardzo przepraszam. Zaraz poznać, iż pan dobrodziej nie jest obywatelem państwa austriackiego. Przecież i w jednej i w drugiej sprawie chodzi o największe skarby kulturalne, o ideały, bez których intelektualista z kawiarni w pierwszej dzielnicy miasta Wiednia nie może się obejść żadną miarą, o zgniecenie ciemnej hydry klerykalizmu, uważa pan dobrodziej, kle-ry-kalizmu.

Ostatnimi dniami zapadły uchwały, z których wynika jasno, że rapir i Wahrund będą w dalszym ciągu szerzyli kołowaciznę wśród obywateli austro-niemieckich.

Przedstawiciele związków burszowskich na uniwersytetach austro-niemieckich zjechali się w Gracu i powzięli tam uchwałę, odmawiającą prawa noszenia rapira związkom studentów katolickich.

„Wiec uniwersytecki — brzmi uchwała — zastrzeżę się przeciwko temu, aby stowarzyszenia studenckie, zajmujące stanowisko zasadnicze odmawiania satysfakcji z bronią w rękę, występowały z odznakami związków zbrojnych i w ten sposób przyczyniały się do poniżenia tego symbolu honoru i pogotowia zbrojnego. Wiec uniwersytecki oświadcza, że studenci niemieccy całej Austrii nigdy a nigdy nie pozwolą na pochody i występy takich studentów niebijących się z bronią u boku. Gotowi są też wziąć na siebie pełną odpowiedzialność za przeprowadzenie owego postanowienia“. Wreszcie wezwano posłów wolnomyślno-niemieckich, aby nie poprzestawali na uchwałach, lecz śladem stronnictwa chrześcijańsko-społecznego od słów przeszli do czynów.

Każdy z owych młodych panów, głosujących za ową rezolucyą i każdy z dziennikarzy, bijących oklaski tej rezolucy, niezawodnie pomstowali okrutnie w zeszłym tygodniu na administracyę galicyjską za to, że trzech żandarmów w Czerniechowie, broniąc własnego życia, dało ognia do chłopów ruskich. Ba! nawet w tym samym numerze „Sonn-u. Montagszeitung“, drukującej ową rezolucyę studentów wolnomyślnych, widnieje bardziej głupi niż oszczerczy artykuł p. t. „Administracya polska“, artykuł, który świadczy, jak dalece owemu tygodnikowi brakuje mądrej ręki założyciela, błogosławionej pamięci Aleksandra Scharfa.

Czemże atoli w gruncie rzeczy jest owa rezolucy, uchwalona w Gracu? Nawoływaniem do gwałtów fizycznych. Wezwaniem studentów austro-niemieckich, aby tłukli, choćby na śmierć, studentów katolickich, jeżeli się odważą nosić czapeczki, wstęgi napierskie i rapiry to jest fatalizacja, będąca w gruncie rzeczy maskaradą zapustną. Owym studentom więc wolno bić, a nawet zabić kolegów. I taki gwałt uchodzi za walkę w obronie ideałów wolnościowych. Żandarmom galicyjskim przecież, zaatakowanym w trzech przez tłum kilkutyśięcny, podszczuwany przez agitatorów, kryjących się bezpiecznie po kątach, tym żandarmom nie wolno się bronić. Ich samoobrona jest barbarzyństwem. Za to barbarzyństwo — tak chce prasa austro-niemiecka wolnomyślna — należy ukarać wszystkich Polaków przez odebranie im tej garści praw politycznych, jakie zdolali odzyskać.

Jeżeli ideałem rządzących jest mieć pod swymi rozkazami jak najgłupszych obywateli, to prowincye austro-niemieckie za sprawą prasy wiedeńskiej wolnomyślnie zbliżają się do tego ideału. Cóż może wyrość z owej młodzieży uniwersyteckiej, podszczuwanej przez dzienniki, pozujące na wolnomyślnie? Z owej młodzieży, która woli bić przeciwnika pięścią, laską, kastetem —

nawiasem mówiąc, przeciwnika dziesięciokrotnie słabszego pod względem liczebnym — niż mu pozwolić, aby sobie paradował w czapeczce z rapirem u boku? Mogą wyrosnąć jedynie kulturalni dzikusy, zakała prawdziwie cywilizowanej ludzkości, stado baranów, które może strzyc każdy, mający głowę na karku. O to też chodzi owym inicjatorom systematycznego ogłupiania inteligencji i pół inteligencji austro-niemieckiej, akcyi, ochrzczonej szumnym mianem walki o wolność nauki.

Niech gdzieindziej wiedza robi istotnie postępy, niech się krzewią wiedza, cnoty kulturalne, hart woli, energia, niech rosną kapitały, niech się podnosi stopa życia domowego, — Niemcy austriacy ani tego potrzebują, ani chcą o tem wiedzieć. Im wystarczy — tak im tłumaczy prasa wolnomyślna wiedeńska — gdy studentom katolickim nie będzie wolno nosić rapirów.

## List Sienkiewicza.

Szanowny Panie Redaktorze!

Pozwól, abym za pośrednictwem twego poczytnego organu przesłał najszczerze podziękowanie i zapewnienia głębokiej wdzięczności wszystkim instytucyom, towarzystwom i osobom prywatnym, które, z powodu sprawy wytoczonej mi w Wiedniu i zapadłego w niej wyroku, nadesłały mi słowa wysokiego uznania dla mojej działalności obywatelskiej i patriotycznych uczuć.

Osobiście uważam ten proces za sprawę uboczną i pozostaję w przekonaniu, że spełniłem swój obowiązek, występując w liście do Biörnsona w obronie niezwruszonych praw naszych do wszechnicy Lwowskiej i w obronie dobrej sławy mego narodu.

Obowiązków podobnych nie wyrzekam się i na przyszłość, choćby spełnienie ich miało mi przynieść daleko większe szkody od tego nieznacznego materialnego uszczerbku, który jest wynikiem procesu — uznanie zaś rodaków i poczucie, że wszystkie serca polskie biją zgodnie z mojem, będzie mi tylko zachętą do wytrwania.

Z wysokim poważaniem  
HENRYK SIENKIEWICZ.

## Z Krakowa.

Zebranie stronnictwa demokratyczno-narodowego. — Związek urzędników. — Koło artystyczno-literackie i pomniki. — Wyjaśnienie. — Sp. dr. W. Styczeń — Strajk piekarski. — Z festynu T. S. L.

Mimo kanikuly, która przedwcześnie darzy nas już lipcowym upałem, pęd koła społecznego życia nie tylko nie słabnie, — ale owszem wobec codziennych wydarzeń na horyzoncie życia i polityki polskiej — nawet się potęguje.

Dowodem tego choćby wczorajsze zebranie stronnictwa demokratyczno-narodowego, które zapełniło cały obszerny nowy lokal przy ul. Wiśniej. Przewodniczącą p. Turski udzielił głosu p. drowi Grabskiemu ze Lwowa, który wygłosił dłuższy referat na temat obecnej sytuacji politycznej w Galicyi i uzasadniał postulat wyborczego katastrofu narodowego, jako jedynej rękoi mi zapewniającej polskiemu ludowi wschodnich powiatów kraju własnych polskich przedstawicieli w Sejmie. Blisko półtoragodzinnie przemówienie dra Grabskiego, które obecnie nagrodzili gorącymi oklaskami uznania dla nieustrudzonego szermierza i obrońcy polskości we wschodniej Galicyi — wywołało następnie ożywioną dyskusyę na temat naszego Sejmu, jako jedynej i narodowej reprezentacyi polskiej, która tego charakteru nigdy utracić nie powinna. Podniósł ją prof. Kolankowski a w dalszej polemice zabierali głos pp. adw. dr. Rowiński, prof. Dziama i inni, nadając swym przemówieniom ton poważnych i aktualnych wyjaśnień stwierdzających, że ogół nasz coraz bardziej interesuje się obroną zagrożonych interesów naszych na wschodzie i że gotów je poprzeć w każdej chwili.

Dziś znowu — jak nas informują — odbyło się pierwsze konstytucyjne posiedzenie założycieli „Związku urzędników“, którego statuty zatwierdziło już namiestnictwo. Niebawem zaś ma być zwołane pierwsze walne zgromadzenie. Są to pierwsze próby powołania w sferę życia obywatelskiego tej dotąd biernej a licznej — bo przeszło 4000 głów, wynoszącej rzeszy, która choć związana dla celów ekonomicznych nie mało przecież i na szali politycznego życia Krakowa w przyszłości zaważyć może.

Już niejednokrotnie poruszałem na tem miejscu sprawę parku dr. Jordana, której rozwiązania wyczekiwała z niepokojem nie tylko ludność Krakowa — ale bodaj, że i ci wszyscy, którzy się losami tej chlubnej dla całej Polski instytucyi interesują.

Otóż mogę donieść wam z zadowoleniem, że zarząd miasta rozwiązał tę kwestyę bardzo szczęśliwie powierając kierownictwo parku p. Zygmuntowi Wyrobkowi, pedagogowi nie tylko praktycznie i wybitnie wykształconemu, ale także znanemu już ze swych prac literackich w dziedzinie wychowania fizycznego. Pomaga mu w jego zadaniu p. Stanisław Michalski, także pierw-

szorzędna siła, poparta fachowem znawstwem i rutyną. W tutejszych kołach gimnastyczno-sportowych panuje też przekonanie, iż nie można było parku powierzyć w lepsze ręce.

Z Iona Rady miejskiej ma być wyznaczona niebawem stała delegacya, która, jako kuratorya czuwać będzie nad parkiem.

Dzięki pewnym innowacyom i urozmaiceniom, oraz sprężystości kierownictwa już dziś młodzież ćwicząca w parku podwoiła się tak, że dziennie korzysta zeń około 2000 działwy, która z konieczności rozprasza się aż na przyległe błonia. A jest to może jedyny w swoim rodzaju i miły widok tych setek różnych i bawiących się chłopców na tle zieleni Błoń, przeciętej t. zw. „deptakiem“ t. j. nową szeroką aleją spacerową, za którą zarządowi miasta należy się istotnie wdzięczność. Skoro jeszcze park Jordana się rozszerzy, skoro znajdą się na to większe fundusze (a na park znaleźć się muszą) — to część ta miasta już dziś miła — stanie się prawdziwą ozdobą miasta, krakowskim Praterem, a bodaj, że czemś miłszem.

Tutejsze Koło literacko-artystyczne, które w ostatnich czasach osłabiło jakoś swą działalność, że aż musiało połączyć się z klubem prawników, (jako, iż lepiej zawsze toczyć się na dwóch kołach niż na jednym) — zamierza znowu przypomnieć się światu. Podobno we wrześnie ma nastąpić staraniem Koła odsłonięcie pomnika ś. p. Michała Bałuckiego, komedypisarza. Pomnik — jak dowiedzieliśmy się, ma stanąć na plantacyach w pobliżu teatru miejskiego. Bardzo słusznie, bo Bałuckiemu krakowska świątynia Melpomeny zawdzięcza niejedną chwilę swojskich i sympatycznych wrzuseń u publiczności, a pełną kasę u dyrekcyi. Czy jednak nasze Koło artystyczno-literackie nie pomyśli o Słowackim, Wyspiańskim, a choćby i Blizińskim, którym już nie ze względów na lokalne sympaty, ale z miary talentu i czci u społeczeństwa należą się także, a może i okazalsze pomniki.

Zresztą dajmy spokój pomnikom. Kraków nie miał do nich szczęścia — a i ten co mamy darowaliśmy komuś, co by nam postawił inny, a choćby taki sam, ale na innym miejscu.

Figlarny chochlik dziennikarski obciął przypadkowo moją ostatnią kronikę. Co wart bez ogona pies, to już szeroko sprzeczali się o tem assesor z rejentem w „Panu Tadeuszu“. Aby uspokoić szanownych czytelników a nie dać powodu do długoletnich sporów między uczonymi o ogon koński — wyjaśniam, iż było to jedynie krótkie wspomnienie pośmiertne o ś. p. Ludwiku hr. Dębickim, postaci typowej dla Krakowa.

Obecnie nowy zgon zanotować mi przychodzi. Zmarł dr. W. Styczeń, adwokat, b. prezes Izby adwokackiej i b. prezes „Sokoła“, który zawdzięcza mu powstanie swego pięknego gmachu. Sokolstwo krakowskie pod wodzą swego prezesa i naczelnika oddało dzisiaj zmarłemu ostatnią posługę żalobną.

Właściwie powinienem jeszcze napisać o pertraktacyach w sprawie zakończenia strajku piekarskiego, które wreszcie wchodzą w jakieś lepsze stadyum — albo o urządzonej tu wystawie projektów na dworki wiejskie, ale właśnie te sympatyczne projekty nasuwają wspomnienie wsi, zielonoci. „Wsi spokojna, wsi wesola, jakże daleką jesteś. Wobec tego trzeba iść... do parku na festyn „Szoły ludowej“ i wśród tłoku deptających sobie po piętach z wdzięcznym uśmiechem pań, wymarmużzonych na białe i rozplywających się w przeźroczej iluzji swych jasnycy kostyumów — marzyć o dalekich łąkach, pachnących kwieciami i przepojonych dziwną tęsknotą nadchodzącego wieczoru.

RIGUET.

## Debata anti-ukraińska.

Kijów, 28 maja.

W dniu 25 maja odbyła się ciekawa debata anti-ukraińska w kijowskim „klubie nacyonalistów rosyjskich“, debata nader charakterystyczna i dla panów ukraińców galicyjskich nieco pouczająca.

Zebranie klubu miało miejsce pod przewodnictwem słynnego cenzora (niegdyś warszawskiego) p. A. Sidorowa, który oznajmił zgromadzonym, że do Dumy państwowej wniesiony został projekt prawa, podpisany przez 37 posłów, o wprowadzeniu w szkołach Małorosyi nauczania w języku ukraińskim, wobec czego biuro klubu uznało, że klub, jako organizacya, stojąca na straży kulturalnych i politycznych interesów Rosyi niepodzielnie, powinien wystąpić z umotywowanym protestem przeciwko projektowi. W tym celu biuro klubu opracowało projekt protestu i przedstawiło go naczelnemu zgromadzeniu.

Jest to właściwie motywowany memoriał, w którym projekt 37 posłów uległ szczegółowej, w duchu pp. Sidorowych et „tutti quanti“ krytyce.

Memoriał w sposób kategoryczny zaprzecza głównemu argumentowi autorów projektu prawa, jakoby ukraińcy nie rozumieli języka rosyjskiego, wobec czego nauka w tym języku byłaby dla nich utrudnioną. Memoriał twierdzi, że jest wręcz przeciwnie, że ukraińcy, rozumiejąc doskonale po rosyjsku, nie pojmują natomiast całkiem tego „sztucznego języka-żargonu“, który według memoriału, ukuty został w Galicyi przez pp. Hruszewskich. A następnie memoriał powyższy usiłuje dowieść, że „projekt 37“ nie dąży do celów kulturalno-pedagogicznych, lecz do wyłącznie politycznych, i że

Broszury i atesty na żądanie.

Lwów, ul. Pańska 27.

Także w aptekach. Kraków; Podwale 5.

Chcesz być zdrowym i żyć długo pij mleko zdrowia

Le Ferment

lub używaj

Laktobacyliny.

239

powinien być uważany jako odbicie programu ukraińskich-separatystów, którzy idą z wrogami narodu rosyjskiego i całej słowiańszczyzny.

Następnie rozpoczął się długi szereg bardzo ciekawych debatów, a pierwszy głos zabrał słynny profesor Floriński, który zgadzając się w zasadzie z treścią memoriału, uważał atoli za konieczne poczynić w nim pewne zmiany.

Projekt 37 postów twierdzi, że nauczanie języka rosyjskiego w szkołach małosyjskich powinno być zachowane, jako wykład języka państwowego, co zdaniem prof. Florińskiego jest absurdem. Język rosyjski — mówi profesor — jest językiem „państwowym” dla Ormian, Ciruzinów, Tatarów i t. d., lecz dla małosyjskich jest to język rodzinny... Bo język ogólnorosyjski nie jest bynajmniej językiem wielkorosyjskim, bo w podłożu jego znajdujemy jedno z narzeczy wielkorosyjskich, a w rozwoju języka rosyjskiej literatury przyjmowali udział i małosyjsi. Ukraińcy rozumieją doskonale język rosyjski, co w swoim czasie zostało stwierdzone przez taką pod tym względem powagę, jak zmarły akademik dr. P. Daszkiewicz.

Następnie p. Floriński zwrócił uwagę na prądy innego rodzaju, które, jego zdaniem, już dziś silnie występują w Galicyi, gdzie w ostatnich czasach dał się zauważyć silny ruch na rzecz wprowadzenia literackiego języka ogólnorosyjskiego do szkoły, jako wykładowego.

„I oto — mówi p. Floriński — podówczas, gdy w Galicyi Rusini, ukrainizowani przez Polaków i Austriaków, głośno wołają o owej jedności narodowej z nami i domagają się rosyjskiego języka wykładowego, u nas żądają skasowania wykładów w języku rosyjskim i zastąpienia go przez sztucznie wytworzony język ukraiński, nie mający nic wspólnego z narzeczem małosyjskim i będący jedynie środkiem wpojenia w umysły ukraińców idei separatyzmu ukraińskiego.

Z następnych mówców wyróżnił się p. Bubnow, który postawił wniosek wszczęcia agitacji przeciwko projektowi 37 postów i zawarcia w tym celu stosunków z „Towarzystwem kresowem” w Petersburgu. Społeczeństwo rosyjskie, zdaniem mowcy, nie orientuje się w kwestyi ukraińskiej, wobec czego należy się zająć szerzeniem trzeźwych poglądów na tę sprawę.

Przemawiał i, jak go nazywa „Kijewlanin”, „galicyjsko-ruski” działacz p. J. A. Janowski, który w gorącej przemowie wskazywał, że ukraińcy dążą do zagarnięcia szkoły w swoje ręce, aby tem skuteczniej propagować ideę ukraińskiego separatyzmu.

Po długich i ożywionych rozprawach zgromadzenie poleciło prof. Florińskiemu zredagowanie ostatecznej rezolucyi.

W parę dni po powyższym zebraniu wystąpił w tej samej kwestyi „Kijewlanin”, który, jak wiadomo, ma duży wpływ i u rządu i wśród wpływowych a panujących dziś niepodzielnie sfer rosyjskich.

Oto, co między innymi pisze filar organu pana Pichny, niejaki p. Sowenko.

Mylne było zwać ukraińczość na barki małosyjskiej gałęzi rosyjskiego narodu. Małosyjski naród stoi na uboczu, a sztandar „samostijnoj” Ukrainy podjęty został przez garść ambitnych odszczepieńców. Naród małosyjski wierny jest hasłom Bohdana Chmielnickiego t. j. „jedyniej i niepodzielnej Rosyi” i potrafi wyrwać z rąk odszczepieńców-ukraińców sztandar Jana Mazepy, aby go podeptać nogami.

W Rosyi niema miejsca dla ich zdradzieckiej dzia-

łalności, a słowo „Mazepa” od czasów Połtawy uważane jest w Małosyjsi za najcięższą obelgę.

I podobnie jak dawnym „mazepincom” nie pomogła Turcja, tak dzisiejszym nie pomoże Austria. Ten sojusz i współpracownictwo z wrogami rosyjskiego narodu i całej słowiańszczyzny wywoła tylko uczucie ohydy i wstrętu, w którym utoną panowie Hruszewscy, jak ongi utonął przeklęty przez naród Mazepa?

„Kijewlanin” uważa za fakt doniosły, że projekt 37 postów znalazł odpór należyty właśnie tu, w samym sercu Ukrainy i nawołuje gorąco do energicznej walki przeciwko wprowadzeniu języka, jak on go nazywa „sztucznego” do szkoły ludowej, wskazując, że byłby to daniem niebezpiecznego oręża do rąk wojującego ukraińczoństwa.

Calej tej anti-ukraińskiej debaty nie można uważać za prywatną aferę p. p. istinno-rosyjskich nacjonalistów.

P. p. Floriński, Sidorowowie i cała klika „Kijewlanina” stoją zbyt blisko kierowników obecnego kursu, aby można było wątpić, że natchnienie płynie z daleka i, że jest odpowiedni „przygotowywaniem opinii” w przededniu dumskich rozpraw w kwestyi małosyjskiego języka.

Panowie Budzynowscy, Trylowscy i Hruszewscy będą więc mieli piękne pole do rozdzierania szat na łamach prasy europejskiej nad gwałtem i uciskiem... polskim!...

VETUS,

## Przełom dziejowy w kwestyi polskiej.

### II.

Po ostatnim powstaniu, w dobie największej beznadziejności politycznej i upadku ducha, hasło pracy cywilizacyjnej, podźwignięcia ekonomicznego stanu i kultury kraju, oświaty jego ludu staje się ogólnem, zarówno w zaborze pruskim, jak w Królestwie i Galicyi. Naród nie ma jeszcze wyraźnej świadomości swej nowej roli dziejowej, ale jak gdyby wiedziony instynktownem przeczuć, że przed nim leży długa i ciężka walka z przeciwnikiem potężnym nie tylko swą liczbą, ale i kulturą, stawia sobie za cel — podnieść się na wyższy poziom cywilizacyjny.

Istotnie, jeżeli Polska ma wytrzymać nacisk fali niemieckiej, niema ofiar, którychby naród nie powinien uczynić dla najszerzego rozwinięcia pracy kulturalnej, dla postępu, któryby prowadził ją do dorównania przeciwnikowi. Inaczej, skazana jest na rolę niemieckiego „hinterlandu”.

Pomiędzy poszczególnymi dzielnicami Polski ogromne dziś istnieją różnice pod względem poziomu kultury i szybkości kulturalnego postępu. Zależą one od różnic napięcia energii narodowej i zdolności do zorganizowanej pracy twórczej, a przedewszystkiem od różnic warunków politycznych. Praca kulturalna wymaga odpowiednich instytucyj, w którychby się mogła rozwijać, i praw, któreby jej wolność zapewniały. Tam gdzie tych instytucyj i praw niema, energia narodu rozprasza się, marnieje w bezczynności lub zużytkowuje w walce politycznej, dążącej do zdobycia normalnych warunków pracy, może dla przyszłych dopiero pokoleń.

Na najdalej wysuniętym ku zachodowi i najbardziej zagrożonym przez niemczyznę terenie, w ziemiach polskich do Prus należących, poziom kulturalny ludności polskiej jest najwyższy i tam energia narodowa dosięgła najwyższego napięcia. Niemcy napotykają tam w Polakach przeciwników, nie ustępujących im kulturą, nie-

bowiem zbyt małe. Będą zresztą powoli zajmowane przez tych wychodźców, którzy obecnie niemal każdym statkiem po kilku, kilkunastu, przeważnie z Galicyi, przybywają.

Prudentopolis, d. 25 stycznia.

Wyjeżdżamy znowu rano. Pogoda ładna. Droga dobra, twarda. Jedziemy prędko: 20 klm. we dwie godziny; tyleż na powrót. Gospodarstwa widziane po drodze potwierdzają szczegóły, podane poprzednio. Tu i owdzie widzę plantacje ryżu, który udaje się tu dobrze; podobne są do kęp gęstej, mocno zielonej trawy.

Przyłączył się do nas ks. Kandora i braciśzek bazyliński.

Droga dosyć ładna, jak zwykle przez góry i doliny. Piękne widoki.

Stajemy na miejscu. Ta nowa kolonia wygląda nieco inaczej, niż widziane poprzednio. Pochodzi to stąd, że p. Lech zastosował tu po raz pierwszy system tzw. wioskowy.

Wspominałem już o znacznej odległości sadyb gospodarskich na koloniach, widzianych poprzednio. Tutaj obejścia, domki są umieszczone razem, po obu stronach ulicy, tak, jak u nas budują wioski. Koło każdego domku mały kawałek gruntu 30 m. szerokości na 60 m. długości na ogród. Dalej wspólny paśnik obszaru 10 akrów (około 50 morg.) Wreszcie szaki zwykle, ale od domków nieraz w znacznej odległości położone.

System ten był zainicjowany teoretycznie na szpaltach „Polaka w Brazylii” przez p. Kazimierza Warchałowskiego. Kiedy podczas mego pobytu w Rio byliśmy razem u naczelnika departamentu kolonizacyi, p. Gonçalvesa, p. Warchałowski usiłował go przekonać, że system wioskowy jest najodpowiedniejszy i przekonął.

mniej od nich energicznych i niemniejszą wykazujących zdolność organizacyjną. Oddawna rozwijająca się walka z wyższym kulturalnie przeciwnikiem zmusiła tu Polaków do wielkich wysiłków. Była ona ciężką, ale dobrą dla narodu szkołą. Po długim okresie, w którym Polacy, ustępując wrogowi, jednocześnie poznawali jego broń i uczyli się nią walczyć, przyszły czasy, kiedy tą bronią bić go zaczęli. Niemczyzna przestała się naprzód posuwać i nawet zaczęła się cofać. Dziś kiedy mnożące się prawa antypolskie zacieśniają tu coraz bardziej pole naszej pracy narodowej, duch narodu nie upada i energia jego nie słabnie, ale działa coraz intensywniej w pozo-stawionych jej granicach. Dzięki temu niemczyzna swe znikome w ostatnich czasach postępy okupacyjne musi nakładem olbrzymich środków materialnych i wielkim kosztem moralnym, jakim jest niewątpliwie podrywanie podstaw ustroju państwowego przez ulegalizowane gwałty.

Galicya, która skutkiem oderwania od Rzeczypospolitej w dobie, poprzedzającej narodziny polskiego ruchu odnowicielskiego XVIII stulecia i pod wpływem systemu rządów austriackich, została, jak to wyżej powiedziano, najbardziej zacołaną częścią Polski — w ostatnim czterdziestoleciu znalazła się w warunkach najbardziej sprzyjających rozwojowi polskiej pracy narodowej. To też, pomimo niezdrowych stosunków społecznych i rodzących się stąd antagonizmów, pomimo smutnego stanu ekonomicznego, pomimo wreszcie ciągłego niepokoju, wytworzonego przez kwestyę ruską we wschodniej części kraju, Galicya w ostatnich czterdziestolecich skorzystała z uzyskanych instytucyj i praw, robiąc znaczne postępy w rozwoju narodowej kultury. Ta część Polski posiadająca dziś szeroki samorząd krajowy, polską władzę polityczną, polski sąd i polskie szkolnictwo z dwoma uniwersytetami na czele, jest jedynym ogniskiem polskiego życia zorganizowanego wszechstronnie i jedynie ogniskiem spokojnej, twórczej pracy w dziedzinie wyższych potrzeb kulturalno-narodowych — pracy, bez której narodowi grozi zejście do poziomu pozbawionego swej indywidualności szczepu.

Wręcz przeciwny stan rzeczy w dzim pod panowaniem rosyjskiem, na obszarze głównej części Polski stanowiącej i główne mającym znaczenie dla przyszłości narodu.

Mówimy tu o Królestwie Polskiem, bo wobec zmian, jakie w ciągu ostatniego półstulecia zaszły w położeniu narodu i wobec przełomu dziejowego w jego roli historycznej, pozostałe ziemie dawnej Polski, wchodzące w skład państwa rosyjskiego, nie mają już tego pierwszorzędного znaczenia, jakie dawniej w kwestyi polskiej odgrywały.

Obszar t. zw. Krajów Zabrzanych (Litwy i Rusi), leżący na wschodzie, w tej nowej dobie, kiedy położenie Polski zmusza ją do zwrócenia swych sił przeciw zalewowi z zachodu, nie jest dziś bezpośrednio w tę walkę wciągnięty. Z drugiej strony nie jest to naogół obszar polski — zaludniają go inne szczepy; wśród których Polacy stanowią mniejszość. W dzisiejszych warunkach, po osłabieniu tam polskości przez system eks-terminacyjny rządu rosyjskiego oraz przez wystąpienie samoistne nowych żywiołów, będących do niedawna tylko materiałem etnograficznym, jak przedewszystkiem Litwini, Polacy tam nie mogą już odgrywać roli żywiołu panującego. Nie mogą się oni skazać na zagładę, jak tego od nich żądają, nie mogą się wyrzec prawa organizowania swego życia kulturalnego po polsku i wpływu na życie kraju, jaki im się należy ze względu na ich liczbę, poziom kulturalny i rolę ekonomiczną. Nie

P. C. Alves obiecał zastosować go, ale w Miguel Calmon nie polecił zastosować. Niema w tem nic dziwnego, gdyż kolonia ta jest zbyt obszerna.

Dobre strony systemu wioskowego są jasne: rozwój życia gromadzkiego, większa łatwość organizacyi stowarzyszeń, szerzenia oświaty itd. Równie jasna jest jedyna, ale bardzo ważna strona zła, mianowicie oddalenie chat od należących do gospodarzy gruntów. Dlatego system ten może być stosowany tylko na koloniach małych, gdzie jednakże odległość ta może dochodzić do kilku, a nawet i kilkunastu kilometrów. Cóż dopiero na wielkich. Trzeba byłoby chyba je rozdrabniać, co uważałbym zresztą ze stanowiska narodowego za korzystne.

Trzeba jednak powiedzieć, że na początek system to doskonaly. Nowi koloniści mogą się porozumiewać, czasem przed sobą na nowe życie uzależnić, nie czują się tak osamotnieni, nie tęsknią w tym stopniu, jak kiedy są od siebie oddaleni. Z czasem albo przyzwyczajają się do odległości gruntów, albo sami swoje obejścia na grunty przenoszą, co wobec ich tymczasowości i lekkości zgola trudnym nie jest. Będzie to dowodem, że życie samo nawraca do dawnego systemu. Tymczasem jednak — powtarzam — inicjatywę p. Lecha uważałem za bardzo pożyteczną.

To pustkowie zaledwie od dwóch tygodni żyje. Jasno odbijają się na tle ciemnego lasu świeżo wystawione, różne, bardzo sumaryczne domki. Żywo kręcą się baby w jaskrawych chustkach i spódnicach. Mężczyźni z „fojami” i toporami pracują w szczerym lesie. Koło chat kręcą się już psy i kury. W ogródkach, przeważnie już skopanych, wschodzą bataty i inne warzywa.

Byłem we wszystkich prawie dwudziestu kilku cha-

9)

## Listy z Brazylii.

### WYJĄTKI Z DZIENNIKA PODRÓŻY

specjalnego sprawozdawcy „Słowa Polskiego”.

(Ciąg dalszy.)

Prudentopolis, d. 24 stycznia.

O wschodzie słońca ruszyliśmy z powrotem z Ensevrii. Deszczyk mżył, ale potem wypogodziło się zupełnie. Było chłodno, konie były wypoczęte, jechaliśmy więc rażno tylko siedem godzin, w czym półtoragodziny popas i śniadanie na tej samej polanie, co wczoraj. Wróciliśmy około 3-iej popołudniu do domu. Na rozmowach, oględzinach, wypoczynku zeszła reszta dnia.

W Prudentopolis są także nowe kolonie, urządzone przez rząd stanu Parana. Jedna, licząca 140 szaków, położona jesto 42 klm. od osady centralnej, w przedłużeniu linii Parana, druga, licząca 60 szaków, o 20 klm., za rzeką Rio Preto. Obejrzymy jutro drugą, położoną jest bowiem bliżej i przytem jest tam już kilkanaście rodzin świeżo przybyłych wychodźców. Ciekawy jestem i wrażeń.

Pozatem obydwie kolonie są do siebie podobne; wszystkie loty odmierzone i wiele domków postawionych. Jest to niewątpliwie zasługa energii p. Lecha.

Rozmiar szaków normalny. Cena niższa, niż w Miguel Calmon; 259 milr. za ziemię i 300 milr. za dom, razem 559 milr. Warunki spłat identyczne.

Kolonie te nie mogą wchodzić w rachubę na wypadek ewentualnego większego napływu emigracyi, są

**Wł. Adamski** Dywanów, Firanek, Portyer, Kap, Serwet, Materyj  
we Lwowie, hotel Żorza.

Poleca na sezon świeży transport najnowszych

na obicie mebli, Cretonów, Muslinów, Chodańków, TAPET i t. p.  
Ceny oryginalne fabryczne. 2888 Wzory i cenniki wysyła opłatnie.

może się wyrzec ich naród, w którego bilansie te parę milionów rodaków stanowi poważną siłę i który z żywością polskiego na Litwie i Rusi otrzymywał zawsze i otrzymuje dziś poważne zasiłki do szeregu swych pracowników na różnych polach. Te kraje wydały wielkie imiona w literaturze i nauce polskiej, a wśród dzisiejszych pisarzy i uczonych naszych niejedną stamtąd pochodzi, pomimo że polskość na Litwie i Rusi oddawna pozbawiona jest własnych ośrodków intelektualnego życia. Polskość tedy na wspomnianych obszarach, skupiona więcej w jednych okręgach, w innych zaś rozproszona wśród obcego żywość, ma doniosłe znaczenie dla narodowego życia: jej dobrobyt i rozwój kulturalny zawsze będzie dla nas sprawą wielkiego narodowego znaczenia. Ale nie są te ziemie twierdzą polskości, w której się ona do swej walki dziejowej organizuje i w której sama musi gospodarzyć, jeżeli jej zadania dziejowe mają być spełnione. Ta twierdza leży nad Wisłą...

Samo położenie geograficzne Królestwa Polskiego — niezależnie od tego, że jest to kraj rdzennie polski, którego ludność stanowi główną siłę liczebną narodu — przeznacza mu główną rolę w tej walce dziejowej, jaka się przed Polską otwiera. Położone w środku ziem polskich, od północy i zachodu posiadłościami Prus otoczone, wrzynające się znaczną częścią swego obszaru w granice dzisiejszego cesarstwa niemieckiego, stanowi ono dziś oparcie dla ziem polskich, do Prus należących, a na przyszłość w razie powrodożenia Niemczyzny w jej postępkach na wschód — najbliższy przedmiot państwowego zaboru pruskiego. O losach ekspansji niemieckiej na wschód zadecyduje rozwój sił polskości w Królestwie.

Początki dziejów porozbiorowych — w rozwoju w znacznej mierze sprzyjały. Warszawa była centrum tego wielkiego ruchu, który w ostatniej ćwierci XVIII stulecia Polskę moralnie i umysłowo odradzał i ideę narodową w nowoczesne wcielał aspiracje. W Księstwie Warszawskim i w Królestwie Kongresowym, na gruncie wprowadzonych tu instytucji zachodnio-europejskich i pod wpływem zapału patriotycznego, naród polski rozwinął wielką pracę polityczną, kulturalną i gospodarczą, która podniosła kraj i społeczeństwo do poziomu, wymaganego przez duch i warunki czasu. Był dany silny impuls postępowi kulturalnemu, przy którym, gdyby trwał bez przerwy, kraj ten inaczejby dziś wyglądał i inny zakresby obejmowało całe życie duchowe narodu.

W okresie, który nastąpił po powstaniu listopadowym (1831—62) ten postęp został zahamowany, niebawem ucisk polityczny skrupował pracę nawet w tych instytucjach, które pozostały po odebraniu krajowi jego politycznej samoistności. Po wojnie wszakże krymskiej, ze zmianą panowania i ze zmianą stosunków w państwie, życie zaczęło bić żywszym tętnem i praca na różnych polach zaczęła się szerzej organizować. Reforma szkolna Wielopolskiego, która dała krajowi przedewszystkiem Szkołę Główną, pomimo że ten uniwersytet polski istniał tylko lat siedem i pomimo, że działalność jego przypadła na najcięższe czasy popowstaniowe — wniosła w życie kraju silny prąd ożywczy oraz wychowała liczny szereg wykształconych i wybitnych pracowników na polu kultury narodowej. Atoli reformy popowstaniowe rządu rosyjskiego położyły koniec tej tak dobrze rozpoczętej pracy. Nastąpił okres rusyfikacyjny w zamierach, a niszczycielski w rezultatach. Bo ani jeden Polak w kraju nie został przerobiony na Rosyanina, pomimo zaprowadzenia rosyjskiej szkoły, sądu i administracji, ale

tach. Rozmawiałem z babami i chłopami; spotkałem między nimi sporo znajomych już z domu emigracyjnego na Wyspie kwiatowej w Rio. Ogólne ich wrażenia mógłbym określić, jako jakieś osłupienie, oszołomienie. Wszystko, co ich otacza, jest tak obce, tak inne od dotychczasowego, że zupełnie pogodzić się z niem nie mogą. Krzątają się jak we śnie.

Ale słuszność wyznać każe, że nie słyszałem wyrazów niezadowolenia lub świadomego żalu z powodu opuszczenia ojczyzny. Kży, które niejedną babą lub dziewczuchą ocierała, kładę na karb zupełnie zrozumiałej i naturalnej tęsknoty.

Przeważają tu znacznie Rusini; jest też parę małżeństw mieszanych. Skarżą się na odległość cerkwi, na tutejsze stosunki bynajmniej nie znaczną, na brak życia towarzyskiego, tańców, gawędek, dziewczuchom brak parobczaków. Czasem skarga dotyczy produktów spożywczych, choć p. Lech zapewniał mnie, że dostają je w ilości dostatecznej, w dobrym gatunku i bezpłatnie. Kto chce, może też zarabiać 3 milr. dziennie przy budowie drogi rządowej.

Po wesółem śniadaniu w lesie powracamy do domu. Wieczorem obiad na moją część u ks. misjonarzy Mięso-pusta (którego na początku mego pobytu nie zastałem, powrócił dopiero później) i Kandory; obecni są członkowie wyprawy, ks. Szkirpan, pp. Durski, Lech i inne figury urzędowe. Toasty, mowy i t. d., jak zwykle.

Dowiaduję się o kolonizacji prywatnej p. Sertinio o 4 i 7 mil od Prudentopolis; grunty kupują tu poważnie osiedli oddawna koloniści.

Jutro ruszamy z powrotem; nasz uprzejmy gospodarz jedzie także z nami do Kurytyby. Mamy przed sobą dwa dni podróży koniami do Ponta Grassy i dzień koleją. Ach, ta bezpłodna strata czasu na podróże!

(C. d. n.) WŁ. PRAWDZIC.

kraj został w znacznej mierze zdeorganizowany społecznie, ludność jego obniżona kulturalnie i moralnie.

W ciągu lat kilku, które nastąpiły po powstaniu r. 1863—64, wypracowano system zarządu krajem polskim przez Rosyan, Odtąd sprowadzani z Rosji działacze administrowali krajem, czuwali nad porządkiem publicznym, sprawowali sąd i wychowywali młode pokolenia w szkołach. Działacze ci przynosili ze sobą zupełnie nierozumienie stosunków kraju, wrogię usposobienie dla jego ludności, wreszcie instynkty i pojęcia zupełnie obce kulturze kraju i duchowi polskiego życia: Zarząd krajem, sąd, szkoła — wszystko się zamieniło w jeden system walki ze społeczeństwem, z jego potrzebami kulturalnymi, umysłowymi i moralnymi. To był system — a na tle tego systemu wszystkie niedomagania zwykłe biurokratycznych rządów urosły do potwornych rozmiarów. Samowola urzędnicza doszła do rozmiarów gwałtu publicznego, łapownictwo do wymuszania haraczu i jawnego łupieżstwa, niesumienność policji do stowarzyszenia się jej organów ze złodziejami i rozbójnikami, surowość i kapryśność pedagogów do znęcania się nad dziećmi, przybierającego postać wprost patologiczną, dochodzącego niemal do sadyzmu. Takie zwyrodnienie było nieuniknione w warunkach, w których urzędnikowi państwowemu, obcemu ludności pochodzeniem, powiedziano, że ta ludność, to wrogowie państwa i zdano ją w znacznej mierze na jego łaskę i niełaskę. Dochodzenie sprawiedliwości przeciw urzędnikowi ustrój państwa niepomrotnie utrudniał, a gdyby nawet było możliwym jej osiągnięcie w instytucjach centralnych, to groźba zemsty ze strony władz miejscowych odbierała mieszkańcom kraju wszelką w tym względzie ochotę.

(Dok. nast.) ROMAN DMOWSKI.

## Z kraju.

□ Tarnów. W niedzielę 17 zm. poświęcono i otwarto „Dom dla nieuleczalnych” Towarzystwa pod wezwaniem św. Filomeny. Poświęcenia dokonał ks. biskup dr. Wałęga w asystencji licznych duchowieństwa. W uroczystości wzięli udział reprezentanci władz i urzędów tak rządowych jak i autonomicznych, oraz bardzo licznie zebrana publiczność. Imieniem miasta przemówił burmistrz dr. Tertil, dziękując inicjatorom za przyspieszenie tak pożytecznego dzieła. Twórcą tej instytucji ks. infułat Walczyński, niezmordowany pracownik na niwie społecznej, krząta się dalej około zapewnienia dziełu stałych podstaw bytu.

Mownica telefoniczna na tutejszym dworcu kolejowym niebawem powstanie dzięki energicznym krokom p. Battaglii. Jak nam donoszą, ma w tych dniach przybyć referent tej sprawy do Tarnowa w celu oznaczenia miejsca ustawienia mownicy.

Prace tutejszego Koła T. S. L. postępują w rażnym tempie. Tej niedzieli założono w 9 gminach powiatu nowe czytelnice T. S. L., a żadna z tych gmin nie posiadała dotychczas wypożyczalni.

Trzeba było widzieć rozradowane oblicza wieśniaków na widok stosu książek, a coraz rzucano pytania: a jest tam o Konstytucji 3 maja? a jest o Kościuszcze? a o Chmielnickim? a o Prusakach? o Moskalach? itd. Lud łaknie strawy dla myśli, dla duszy — niechże Koło nie ustaje w pracy, a niesie „kaganiec oświaty” w najbardziej zapadłe kąty powiatu.

Drugą niezwykle ważną uchwałą, powziętą przez tutejsze Koło T. S. L., to postanowienie założenia w Tarnowie publicznej księżnicy im. Słowackiego. Dużego dzieła podejmują się inicjatorowie tej myśli, ale nie wątpimy, że przy energii „młodych sił” plan ten wejdzie na tory urzeczywistnienia. Miasto powinno pospieszyć z wydatną pomocą w formie np. czynszu na lokal wraz z opałem i oświetleniem, 400—500 koron rocznego wydatku nie zacięży w budżecie gminnym, a przyczyni się do spełnienia jednego z zadań kulturalnych wobec społeczeństwa.

„Sokół” tutejszy urządza 31 b. m. wielki festyn w ogrodzie miejskim, połączony z wystawą dzieł sztuki, loteryą fantową i mnóstwem niespodzianek. Publiczność poprze zapewne pracę komitetu i przysporzy grosza Towarzystwu.

Brody. (Kor. wł.) Z ministerstwa robót publicznych. Oddział „Gewerbe-Förderung” dla popierania przemysłu i rzemiosła przy nowo utworzonym ministerstwie pracy, wysłał do Galicji delegata w osobie inżyniera p. Stanisława Tilla, który objechał już kilkanaście miast galicyjskich i w ubiegłym tygodniu bawił w Brodach. We wtorek odbyło się w sali Rady miejskiej zgromadzenie rękodzielników, którym p. Till przedstawił zakres działania owego biura i dobrodziejstwa, z których mogą korzystać, a z których dotychczas Galicja nie korzystała prawie wcale. P. Till zachęcał rzemieślników do zrzeszania się w celu wspólnej produkcji maszynowej, która jedynie może drobnemu rękodzielnikowi dać nadzieję wytrzymania konkurencyi wielkich fabryk i przyrzekał pomoc w maszynach i kredycie ze strony ministerstwa. Jedno takie stowarzyszenie, mianowicie szewskie dla dostaw dla armii jest już tu założone pod przewodnictwem p. Brojanowskiego i dostało z ministerstwa maszynę. Ogół rzemieślników jednak daje się tu niestety powodować zrozumiemu w tych sferach rozgoryczeniu przeciw produkcji maszynowej i zapoznaje zupełnie dobrodziejstwo nowej instytucji, a całą tę niezmiernie ważną zdobycz naszej reprezenta-

cyj parlamentarnej uważa w swoim zaślepieniu za dobry interes dla kilku wybranych jednostek. Inteligencja dbała o dobro naszych rzemieślników powinna teraz tę kwestję cechom dokładniej objaśnić. P. Till pojechał stąd do Złoczowa i Białego Kamienia, następnie udaje się do Tarnopola.

Nowy starosta. W miejsce zmarłego hr. Rusockiego objął kierownictwo tut. starostwa p. Kruszyński z Trembowli, a wjazd musiał mieć miły, gdyż ludność cała, przez rozmaitych przedstawicieli, powitała go z serdecznością, na którą właściwie — tutaj u nas przynajmniej — jeszcze niczem nie zasłużył, na które jednak — trzeba mu przyznać — odpowiedział z taktem, zapewniającym mu sympatyę.

Nowego naczelnika powiatu powitali, obok grup nieoficyalnych, urzędnicy niektórych dykasterji i nauczyciele. P. Kruszyński tym ostatnim przyrzekł zajęcie się sprawami szkolnictwa ludowego, ale z pewnością jeszcze nie miał czasu ani sposobności przekonania się, jak oplakane stosunki zastanie tutaj. Na razie zwracamy uwagę na to, że posiedzenia Rady szk. okręgowej odbywają się u nas raz na cztery miesiące, że sprawy uchwalone dwa lata temu dotychczas nie są wykonane, a, co jest rzeczą najaktualniejszą, że subwencjonowana przez kraj żydowska szkoła wyznaniowa stoi przed wyborem nowego kierownika, którym powinien być człowiek na takie stanowisko się nadający i że plan nauki w tej szkole także powinien podlegać rewizji.

Wystawa obrazów. Na dochód bursy im. Korzeniowskiego, która gmach już wybudowała, ale we wrześniu ma się zaludnić, gdy tymczasem na początek nie posiada nic, prócz długów — urządza prof. Ludwik Kwiatkowski, artysta-malarz, wystawę obrazów swoich w sali „Gwiazdy”. P. Kwiatkowski prace swoje wystawiał we Lwowie i w Krakowie i wszędzie od krytyków zbierał pochwały jako artysta, obdarzony niepospolitym talentem. Wystawa zaczyna się w niedzielę.

Z towarzystw: Polski Związek powiatowy zwołuje walne zgromadzenie na niedzielę d. 14 czerwca. Miejscowe Koło T. S. L. także dopiero teraz zwolna sprawozdawcze zgromadzenie. O tow. „Pomoc Przemysłowej” nie słycać nic. Możeby się „Związek”, albo „Pomoc Przem.” zajęły owymi sprawami, o których mówił p. Till.

Teatr. Teatr ludowy z Leszczyńskim przyjeżdża do Brodów i daje dwa przedstawienia. W poniedziałek „Honor” Sudermana, we wtorek Hauptmana „Woznica Henszel”.

Jubileusz księgarń. W bieżącym roku księgarnia Feliksa Westa obchodzić będzie sześćdziesięcioletni jubileusz założenia firmy (1848—1908). Niezwykła ta uroczystość zasłużonej firmy nakładowej odbije się zapewne wszędzie, gdzie się zajmują sprawami naszego księgarstwa.

Nieszczęśliwy wypadek. W młynie Loewenherza i Sp. szesnastoletni chłopiec, niedawno przyjęty do służby, korzystając z chwili nieobecności młynarza, wskoczył do windy przeznaczony do wyciągania zboża na czwarte piętro i chciał się przejechać. Na czwartym piętrze wyskoczył z windy tak nieszczęśliwie, że upadł na sam dół, potłukł się strasznie i w kilka godzin potem umarł. Winda ta przeznaczona jest tylko na towar, a robotnicy winni ją nie jeździć.

□ Kołomyja. † S. p. Tadeusz Kamienobrodzki, starszy zarządca pocztowy w Kołomyi, zmarł 28 maja b. r., w 59 roku życia.

Zmarły należał do rzędu tych sympatycznych przelożonych, którzy w okół siebie sięją miłość i podniecie do zdumnej pracy zawodowej. Od chwili założenia należą do wydziału Towarzystwa urzędników pocztowych w Kołomyi, umiał zawsze godzić obowiązki przelożonego z uczuciem koleżeństwa, otwartością zaś charakteru, wrodzoną dobrocią i wyrozumiałością zjednał sobie serca swych podwładnych, którzy tracą w nim życiowego orędownika i przychylnego doradcę. Pamięci jego cześć!!

Jak szeroką sympatyą cieszył się s. p. Kamienobrodzki świadczył liczny, imponujący orszak pogrzebowy. Nad mogiłą przemówił p. Grecu żegnając zmarłego imieniem podwładnych. Z dyrekcji pocztowej we Lwowie przybyli na pogrzeb nadradca Vopatery i inspektor Tournelle.

## Krajowy konkurs dramatyczny.

Rozstrzygnięto drugi, „prolongowany” krajowy konkurs dramatyczny — nową prolongatą. Z siedmiesięciu kilka sztuk nadesłanych na konkurs poprzedni, żadna nie otrzymała nagrody, mimo, że się przewinęło przez scenę wiele sztuk polskich wzorowych; widocznie więc autorom z jakim takim nazwiskiem nie zależy zbyt na uznaniu referentów Wydziału krajowego, uznaniu, które się stało przykro przysłowiem. Nie dziwna jest przeto rzecz, że odroczone konkurs znów spełnił na niczem, tak, że komisja przyznająca nagrody (właściwie i nigdy nagród nie przyznająca), ustanowiła nowy sposób zachęcania polskiej twórczości dramatycznej.

Z liczby nadesłanych na nowy konkurs sztuk 50, odczytano wspólnie cztery, a mianowicie: dramat w 4 aktach p. t.: „Święta Julia” (godło: „Ludzie do ciebie modlić się będą”); dramat w 3 aktach a 4 odsłonach p. t.: „Kamerton śmierci” (godło: „Wmurowujcie umar-

różne przybory podróżne jako to: kufty trzcinowe z masy angielskiej, kufty skórzane, płócienne, torby ręczne, necesery, torby z neceserami, torebki damskie, ręczne plety, pokrowce na parasole itd. Wszystko po najumiarkowańszych cenach fabrycznych. — Wszelkie zamówienia uskutecznia się w jak najkrótszym czasie. 6188



NA SEZON KAPIELOWY

poleca

Pierwsza Krajowa Fabryka kufrów i torb

Leopolda Rosenzweiga

we Lwowie

ulica Sęsktuska 1. 2.

tych w wasze fundamenty“); dramat współczesny w 5 aktach p. t.: „Szaman“ (godło: „Pereant honores salvo hore); wreszcie komedia w 3 aktach p. t.: „Teraz“ (godło: „Prawda“).

Nagrody nie udzielono żadnej, postanowiono jednakże:

„Ze względu, że ostatnie dwa konkursy nie wydały takiego dodatniego rezultatu, aby którejkolwiek z odczytanych sztuk inozna było udzielić nagrody, wnosi się aby odroczyć raz jeszcze termin konkursu do końca maja 1909 r. W tym zaś terminie przyznać nagrodę, względnie nagrody tej sztuce, lub tym sztukom, które przedstawione były w tym okresie czasu na scenie teatrów krajowych, a poddane następnie ocenie sądu konkursowego, wykażą największe zalety literackie. W tym celu obie dyrekcje teatrów krajowych przedstawią komisji konkursowej wszystkie nowe, oryginalne utwory polskie, przedstawione na scenie we Lwowie i w Krakowie w powyższym okresie czasu t. j. od 1 czerwca b. r. do końca maja 1909 r.“

Dodatkowo do tego postanowienia uchwalono, że: „Komisya ma jednak prawo udzielić nagrody sztuce, tak nadesłanej bezpośrednio do Wydziału krajowego, jakoteż utworom w tym czasie drukiem ogłoszonym, chociażby nie były na konkurs nadesłane“. Wobec przyjęcia tych wniosków komedia „Teraz“ tak zaszczytnie odznaczona na obecnym konkursie, będzie mogła po przedstawieniu jej na scenie ubiegać się o nagrodę na przyszłym konkursie.

Po otwarciu koperty okazało się, że autorem odznaczonych sztuką pt. „Teraz“ jest p. Maurycy Kisielnicki, ze Skierniewic.

Komisya również zastanawiała się nad sztukami, przeznaczonymi dla teatrów włościańskich i na podstawie pochlebnej opinii, wyrażonej przez komisję literacką „Związku teatrów i chórów włościańskich“, wzięła pod rozwagę przedewszystkiem sztukę ludową w 3 aktach z muzyką pt. „Ojcowizna“. Utwór ten, odznaczający się ujmującą prostotą w przeprowadzeniu żywej i pełnej prawdy akcji, uzyskał w głosowaniu nagrodę w kwocie 500 koron. Po otwarciu koperty okazało się, że autorem nagrodzonej sztuki jest znany autor dramat. Franciszek Gabriel Domnik (pseudonim „Dorowski“) z Krakowa.

Oprócz tego przeznaczono do druku w Bibliotece teatrów włościańskich obrazek ludowy w 1 akcie pt. „Na muzyce“ (godło: „Poraj“). Po otwarciu koperty okazało się, że autorką tej sztuki jest pani Zofia Rzepecka ze Lwowa.

## Budżet m. Lwowa na r. 1908.

### Sprawozdanie Komisji budżetowej.

W roku bieżącym poraz pierwszy od lat dziesiątek przedłożono budżet gminny w porze bardzo spóźnionej bo już po upływie prawie połowy roku objętego budżetem. Złożyło się na to wiele przyczyn, jak twierdzi sprawozdawca, przedewszystkiem zaś okres wyborczy, który zaabsorbował magistrat i radnych, zmuszając ich opóźnić budżet o pełnych cztery miesiące.

Z obszerniejszego sprawozdania Komisji budżetowej przedłożonego Radzie m. wyjmujemy w krótkości niektóre daty. I tak:

Wedle ostatecznego zestawienia wymogów i pokrycia Komisya oblicza: rozchody zwyczajne na koron 6,840.201, przychody zwyczajne na 6,858.571, a więc spodziewana nadwyżka zwyczajnych przychodów ma przynieść kwotę K. 18.270.

Natomiast wydatki nadzwyczajne preliniuje komisya na kwotę K. 242.000

Wreszcie wydatki inwestycyjne preliniowano na kwotę k. 536.000, wszystkie do pokrycia z 4 proc. pożyczki inwestycyjnej z r. 1895.

W porównaniu z uchwalonym na r. 1907 budżetem przedstawia się projekt na rok 1908. w rozchodach zwyczajnych wyższym o K. 516.707, w przychodach zwyczajnych wyższym o K. 504.154, w rozchodach nadzwyczajnych wyższym o K. 138.000, i o tyle w przychodach nadzwyczajnych wyższym t. j. o koron 138.000, natomiast w wydatkach z funduszu inwestycyjnego jest projekt niższym o K. 212.600, a tak samo w przychodach z funduszu inwestycyjnego jest on niższym o K. 212.600.

W porównaniu z rokiem 1907, w którym rozchody zwyczajne obliczono na kwotę k. 6,323.594, rok 1908 obliczony na k. 6,840.301, podnosi wydatki, jak wspomniano, więcej o k. 516.707. Wzrost tych wydatków w porównaniu z rokiem poprzednim, rozkłada się następująco:

Wzrosły rozchody na:  
Zarząd, płace, kancelarye, k. 136.320, dary z łaski 2.492, police 26,940, kwaterunek, koszary i wojsko 201, oświatę 266.891, miejski zakład sierót 9.917, plantacje 13.965, kanały 11.539, oświetlenie miasta 33.505, utrzymanie czystości w mieście 157.022, raty na umorzenie kapitałów biernych 5.932.

Mniejsze natomiast są rozchody, głównie w pożyczkach na:

Drogi i bruki 107.572, rekwizyta i materiały 8.814, wydatki rozmaite 12.892, odsetki od kapitałów biernych 7.754 k.

Preliminarz budżetowy na rok 1908 czytamy dalej w sprawozdaniu, w porównaniu z rokiem poprze-

dnim wykazuje znowu podwyżkę o przeszło pół miliona koron.

Wydatki zwyczajne rosną w ostatnich czasach w tempie niebywałem. Wystarczy przeglądać tylko drogę, przebytą w kilku latach nowego stulecia, a już rzuci się w oczy znamieny rozwój zapotrzebowania w zwyczajnej gospodarce miejskiej.

I tak preliminarz zwyczajnych wydatków wynosił:

w roku 1901	5,937.754 k.
„ 1902	5,052.408 „
„ 1903	5,352.635 „
„ 1904	5,283.467 „
„ 1905	5,425.201 „
„ 1906	5,917.408 „
„ 1907	6,323.594 „
zaś na rok 1908	6,840.301 „

Jakkolwiek w gospodarce miejskiej były różne niedomagania, to jednak, zdaniem referenta, Lwów wszedł na drogę istotnego rozwoju, a po okresie wyborczym, trochę burzliwym, nastąpił okres twórczej pracy, która wyrówna może niedomagania i zaniedbania lat ubiegłych.

A chociaż nie wszystkie działy gospodarki miejskiej objęte zostały reformą, to jednak nie ulega wątpliwości, że Rada miejska będzie konsekwentną i nie zapomni o nikim, byleby tylko przybyły dalsze środki, które umożliwią spełnienie tego zadania, wymagającego niezwykłych ofiar materialnych. Płace urzędników i sług z kwoty 565 tysięcy kor. w r. 1890, wyrosły już na sumę 858 tysięcy w budżecie tegorocznym, emerytury z kwoty 64 tysięcy w r. 1890, poszły na kwotę 160 tysięcy w r. 1908, a zaopatrzenia w drodze łaski z 6000 k. wzrosły na 38.000 k. I Wydatki na oświatę, które w r. 1890 wynosiły 528.000 k., a w budżecie tegorocznym wyrosły już na jeden milion 728 tysięcy koron!

Jeżeli do tego dodać, że w roku ostatnim zdobyło się miasto na zakupno galerii sztuki kosztem przeszło 200.003 k., że kosztem 130.000 k. doszło do posiadania Kamienicy królewskiej, że nadto zarówno dotację na drogi i bruki, jak i na czyszczenie miasta bardzo znacznie podniosło i że wogóle gospodarka zwyczajna w okresie kończącej się trzyletniej kadencji w rubryce wydatków wzrosła bez mała półtora miliona koron, a miasto temu wszystkiemu podołało własnymi siłami, to trzeba przyznać, że siły finansowe miasta poprawiły się znacznie.

W r. ub. zaznaczył się bardzo wybitnie wzrost m. zakładów przemysłowych, przedewszystkiem zaś gazowni i zakładu elektrycznego. I tak:

Gazownia kosztowała gminę k. 1,550.000, przychód brutto 1,378.039, amort. i opr. 77.500, czysty zysk 149.169.

Elektryka, światło kosztowało gminę k. 660,645, przychód brutto 468.752, amort. i opr. 33.600, czysty zysk 105.961.

Kolej elektryczna kosztowała gm. k. 1,680.447, przychód brutto 1,193.124, amort. i opr. 75.600, czysty zysk 175.138.

Kolej konna kosztowała gminę k. 940.000, przychód brutto 434.000, amort. i opr. 47.000, czysty zysk tylko 15.000.

Do tego przychodzą zwroty gminne, które preliniowano:

w roku 1906 na	k. 267.500
„ 1907 „	„ 364.000
„ 1908 „	„ 422.000

Obok tych „jasnych“ stron budżetu nie brak jednak zdaniem referenta i ciemnych. Referent generalny wyrzuca zarządowi miasta, że przekroczył znacznie preliminarz w rubryce na czyszczenie miasta, bo już do lutego b. r. o kwotę 255.095 k. a niedobór w tanim opale wynosi zdaniem referenta 373.420 k. Oba te zarzuty były przedmiotem gorącej dyskusji na wczorajszym posiedzeniu.

Referent budżetu dr. Lisiewicz, pisząc o tych przekroczeniach czyni następujące uwagi:

Nad budżetową gospodarką czuwać musi ktoś stale, a uchwały dorywcze wymagają korektury. Ale i gospodarka starego systemu, która dopuszcza ciągle tyle błędów, niedomagań i naraża miasto na wielkie niebezpieczeństwa i ciągle straty, powinna raz już ustać.

Tu znowu poie do smutnych uwag i refleksyj.

Ci, w których rękę były i są rządy od lat szeregu, nie chcieli i nie chcą wkroczyć w dziedzinę reform koniecznych, na które miasto czeka już lat z górą dziesiątek.

Wszak reorganizacja magistratu i reforma urzędowania, przeszła już w dziedzinę mytów...

Sprawozdanie o tej reformie przedłożone Radzie miejskiej przez pp. Romanowskiego, Lukasa i Dziubińskiego nosi datę „Lwów, dnia 1 grudnia 1897“. Od tej chwili z autorów sprawozdania s. p. Dziubiński spoczął w grobie, Romanowski od lat kilku spożywa panem bene merentum a Lukas wkrótce kończy już służbę... Referenci pewnych działów reformy opuścili Radę miejską, trzech prezydentów po kolei zasiadło już na kurulem krzesła a nawet reorganizacja choćby jednego tylko urzędu budowniczego, jakkolwiek projekt jej był od dawna gotów, powróciła znowu do sali obrad komisyjnych...

Nie można zaś mówić o rozumnej i planowej gospodarce i oszczędnej tam, gdzie zarząd jednego zakładu

miejskiego rozkopy ulicę w jednym tygodniu dla ułożenia rur, a zaledwie skończył robotę, pokazuje się, że w tej samej ulicy potrzeba ułożyć kable lub też zaprowadzić kanał i cała praca rozpoczyna się na nowo i nietylko wywołują słuszne skargi sąsiadów a ironiczne uwagi krytyków, ale co ważniejsza, powoduje marnowakie gzosza, któryby się przydał w innym mieście.

Rada miasta ód lat szeregu — czytamy dalej — nie może doczekać się nowej ustawy budowniczej, to też prowadzi się gospodarkę poza ustawą, ze szkodą dla rozwoju miasta. Dlatego też sprawozdawca domaga się nowych pomiarów miasta, planu regulacyjnego i nowej ustawy budowlanej, o co kołacze się w Radzie od lat dziesiątek.

Dla finansów miasta poważne znaczenie ma sprawa odnowienia kontraktu o dzierżawę akcyzy rządowej, przy tej jednakże sposobności przypomina referent sprawę uwolnienia od opłat spirytusu denaturowanego, żeby zaś miasto nie odczuło tego ubytku dochodów, powinno utargować u min. skarbu pewne ulgi.

A rząd nie bardzo sprzyja naszemu miastu, że tylko wspomnieć o pożyczce 1 miliona kor. na usunięcie bezrobocia, które rząd ubezpieczył na wszystkich majątkach gminnych i chociaż przyrzekł, że zamieni ją na subwencję, dotychczas sprawa ta wisi. Wisi również w powietrzu m. kasa oszczędności i lata może znowu minąć na próżnym oczekiwaniu. Warto na zakończenie przytoczyć jeszcze kilka dat o rozwoju gospodarstwa miejskiego w r. 1907.

Kolej elektryczna dała w r. ub. dochodu ze sprzedaży biletów i kart 1,028.497 kor., przewieziono zaś w r. tym 11.805.584 osób, najmniej w styczniu, bo 796.654, najwięcej w czerwcu 1.123.159 osób. Ujechało w roku tym 1.581.746 wozokilometrów. Według linii dochód rozdziela się następująco: Linia dworzec-Lyczaków dała 716.777 kor. dochodu, wały Hetmańskie-Stryjskie 176.736 kor., cmentarz lycz. 7.276 kor., wystawa 7.485 kor., ul. Krzyżowa i 29 listopada 21.148 kor. Dochód czysty ze światła elektrycznego wynosił w roku ub. 25.045 kor., zaś na rok bieżący preliniowany jest na sumę 105.951, w roku bieżącym bowiem rozszerzono sieć kabli kosztem 150.000 kor.

Gazownia miejska. W r. b. rozszerzono gazownię do wyrobu 6 milj. m<sup>3</sup> gazu rocznie, produkcya zaś w r. 1907 wynosiła 4,955.380 m<sup>3</sup>. Płomieni gazowych publicznych było 2867 a prywatnych 35.215, długość rurociągów 123.596 metr. Czysty zysk za r. 1906 wynosił 174.012 kor.

Rzeźnia miejska. W rzeźni w r. ub. zabito 131.194 sztuk rozmaitego bydła, z tego bydła grubego 16.447 sztuk, świni 56.306 a koni 655. Dowieziono mięsa prowincjonalnego 1,665.496 kg., spożyto zaś we Lwowie około 15,331.804 kg., co na głowę wynosi 84,6 kg.

Skonfiskowano mięsa ze zwierząt bitych w rzeźni 4.325 kg., mięsa dotkniętego wagrzyką 70.889 kg. a 3.163 kg. mięsa z prowincyi. Lodu sprzedano 1,333.964 kg. za 19.004 kor.

M. Zakład wodociągowy. Długość ciągu głównego, doprowadzającego wodę z Woli Dobr. do rogatki wynosi 30.216 klm., a długość rurociągów w mieście 119.581 klm., hydrantów ogniowych było 960, połączeń z domami 4.422, konsumcyja wody 50,447.050 hektolitrow a wzrosła o 7,492.280 hl. Najwięcej wody zużyto w sierpniu bo 5,204.210 hl., a najmniej w lutym 3,534.050 hl.

## NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.)

„Swego nie znacie, cudze chwalcie.“

Dyplom honorowy i wielki złoty medal wystawy higienicznej w Paryżu r. 1908 otrzymała za swe niezrównane wyroby, Fabryka czekolady, cukrów deserowych i herbatników

**C. SCHAYER**

we Lwowie, — ulica Jagiellońska 1. 5, odznaczona również złotym medalem w Berlinie.

**Dr. Zdzisław Szczepański**  
ordynuje w Marienbadzie Haus SCHILLER 6084

**Dentysta Dr. Ignacy Sandauer**  
ordynuje ul. Sykstuska 16. 4963  
Plomby złote i porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki.

Docent chorób usznych 5811  
**Dr. Teofil Zalewski**  
ordynuje w chorobach uszów, nosa, gardła i krani od g. 12-1 i od 3-5, Lwów, ul. Akademicka 22.

**Zakład wodolecznicy i sanatorium**  
6167 spec. chorób nerwowych  
Dra B. KUPCZYKA, Kraków, Szujskiego 11.

**Krajowych 6159 skład fabryczny, sprzedaż i wysyłka po cenach fabrycznych w magazynie farb Cenniki ilustrowane**  
**ogni sztucznych Sudhoffa i Grabowskiego** na żądanie darmo  
wyrobu **J. Butkowskiego** Lwów, ul. Akademicka 8. Fabryka ul. Łyczakowska 124. i oplatnie.

**Dr. K. Podlewski** 12585

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11—12 i od 3—5.  
ul. Akademicka 14, telefon nr. 1120.

Zakład wodolecznicy

**Dr. Chramca w Zakopanem**

otwarty cały rok.

Kąpiele powietrzne, zwykłe, gazowe etc. Gimnastyka, mięsienie, najnowsze przyrządy zanderowskie etc. Kuchnia wykwińska i zdrowa. Oddzielny stół jaski. Centralne ogrzewanie, światło elektryczne, wodociąg, kanalizacja, dezynfekcja. Cena od 8 koron wwyż z całym utrzymaniem. 5790

**Ks. C. CLARY ZAKŁAD WODOLECZNICZY „THERESIENBAD“**

w Eichwald koło Cieplic czeskich 429 m. nad p. m. 2 godziny od Karlsbadu, Drezna, 8 g. od Pragi, Maryenbadu, Franzensbadu oddalony. 80 pokoi. Wodolecznictwo, elektroterapia, mechanoterapia. Kąpiele powietrzne, słoneczne, elektryczne i gazowe. Aparaty Zandera, Fränkla. Sezon od 1 maja do 1 października. Prospekty na żądanie. Lekarz kierujący Dr. Kazimierz Groman, zimą w Abazy. 6075

**Oświadczam** niniejszem, że ani ja, ani moja żona Anna DIENSTL nie podpisujemy synowi Maryanowi DIENSTL, ani też nigdy nikomu żadnych weksli i takowych placić nie będziemy.  
STANISŁAW DIENSTL  
6205 właściciel hotelu i restauracji kolej. w Stryju.

Mina Schutzman Aleksander Mildwurm  
Drohobycz Stryj  
zareczeni. 6355

**Zakopane-„Klemensówka“** Hotel pensjonat z komfortem urządzony. Ceny od 7 do 14 kor. za pokój z utrzymaniem. 6333

Kancelaryja adwokacka

**Dr. FRANCISZKA JAGLARZA**

przeniesioną została do domu 6291  
przy ul. Brajerowskiej i. 12, I piętro.

**Pensjonat hydropatyczny dr. Ebersa w Krynicy**  
otwarty od 1 czerwca do końca września w nowym zarządzie Józefa Downarowicza, właściciela pensjonatu „Ukraina“ w Krakowie. — Prospekty na żądanie. 6289

**Maryówka**

Sanatorium i Zakład wodolecznicy pod Lwowem. Przyjmuje chorych celem leczenia. — Wszelkich wyjaśnień i prospektów odwrotnie wysyła właściciel Dr. Józef Zakrzewski. 6357

**Dr. LEON FEUERSTEIN**

ordynuje w sezonie letnim w BAD HALL (w Górnej Austrii) Willa Söllradl. 6344

**Wiadomości bieżące.**

→ Ciesz się narodzie, jako że wielkie święto nastąpi w dniu 7 czerwca miesiąca, gwoli pomnożenia zasobów kabzy rymanowskiej i ucieśnienia wszelakiego męża i niewiasty. Ze wszech miar ucieśnienie będzie ono widowisko, ku wielkiej wesołości asumpt dające, a w różnorakie figle obfite.

A owi żaczkowie, wszelkie nauki techniczne rozumiejący, wdzięcznie na lirkach brzdąkając, miły rozgardyasz uchu czynić będą. Zaś męża w stanie wojennym będące, na trąbcech mosiężnych, a innych dudach teorbach i puzonach siarczystych animuszu ku spijaniu wszelakich napitków dodawać będą.

Skrzętne niewiasty, jadłem, a smakołykami przeznaczonymi stoły rzęsiście zastawią, gdzie wstąpiwszy łaknący przechodniu, zacnie a tanio, bo za tyńfów parę, żółądek snadnie uruczysz.

Gdy zaś syt napoju i jadła oko umilić a ducha rozweselić zechcesz, one maluczkie dzieciaki harce ochoczo na murawach wyprawujące zoczysz.

A który grosza łaknie, kieszeń snadnie napelnić może, stanąwszy w locum, gdzie młodzian figlarny circulum znbawne w ruch puszcza.

Przybądź zasię wszelaki narodzie, bo nie tyle, że z oglądania dziw różnych, korzyść dla siebie odniesiesz, lecz onym maluczkiem, chorym, a biednym istotom ku wyjazdowi w kwietne pola, a lasy woniejące pomożesz.

Zacności niewiasty, a dobrodziejki swoje, molestuje komitet, aby wszelkie jadła napitki, a fany prze-różne, na ręce WP. Korytkowej ul. Czarnieckiego l. 3 przysyłały, a równocześnie znać daje, iż II posiedzenie komitetu 3 dnia czerwca miesiąca w Sokole o godz. 6 wiecz. czyni.

→ Dyrekcja „Domu im. Kościuszki“, bursy polskiej we Lwowie, podaje do wiadomości, że prośby o przyjęcie wychowanków na rok szk. 1908/9 zgłaszać należy do dnia 25 bm. Przyjętymi mogą być uczniowie gimnazjum VIII we Lwowie, lub też uczniowie innych

zakładów, którzy po przyjęciu do bursy przejdą do gimnazjum VIII. Miesięczna opłata za utrzymanie w bur-sie wynosi 41 kor. Do podań należy dołączyć świadectwo szkolne z ostatniego półrocza, świadectwo zdrowia i 45 hal. w markach na opłatę odpowiedzi i odesłanie dokumentów. Adres dyrekcji „Domu im. Kościuszki“ ul. Dwrnickiego 1.

→ Z „Sokoła-Macierzy“. Zwyczajne walne zgromadzenie członków polskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół-Macierz“ we Lwowie odbędzie się w środę dnia 3 czerwca 1908 o godz. 6 wieczorem w wielkiej sali gimnastycznej „Sokoła-Macierzy“ przy ul. Zimorowicza l. 8 a w razie braku wymaganego kompletu odbędzie się dnia tegoż o godzinie 7 wieczorem w tym samym lokalu drugie zwyczajne walne zgromadzenie członków tegoż Towarzystwa przy jakimkolwiek komplecie, którego uchwały w myśl § 22 statutu bez względu na liczbę obecnych członków będą prawomocne i obowiązujące.

Druhowie uprawnieni statutowo do wzięcia udziału w walnym zgromadzeniu, zechcą odebrać swoje legitymacje w biurze Towarzystwa w zwykłych godzinach urzędowych.

→ Towarzystwo Politechniczne wraz z Towarzystwem inżynierów kolei państw. urządził we środę d. 3 czerwca br. wycieczkę w celu zwiedzenia trasy nowo-budującej się kolei Podzamcze-Lyczaków. Punkt zborny koło kawiarni wiedeńskiej, skąd punktualnie o g. 4 po-południu odjazd do rogatki lyczakowskiej.

→ Z pocztu. Z dniem 4 czerwca br. otwartą zostanie przy urzędzie pocztowym w Tlustenkiem (powiat Husiatyn) stacja telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną.

→ Circolo Italiano. W środę 3 bm. odbędzie się czwarte zebranie „sub Jove“, łącznie z kółkiem francuskim na Pohulance o g. 5 popołudniu. Zebrania i lekcje w lokalu, jak zwykle, we wtorki, czwartki i soboty od 6 wieczorem.

→ Z życia młodzieży. Z powodów od zarządu niezależnych posiedzenie Kółka pedagog. Czyt. Akad. zostaje odłożone na czwartek, godz. 7 wieczór.

→ W „kole muzycznym“ (ul. Jagiellońska 7) odbędzie się w piątek 5 bm. wieczór ze współudziałem znakomitych śpiewaków z krajów zabranych, p. Jatkowskiego (tenor) i Grzymały (baryton). Program jest następujący: 1. Odczyt o P. Czajkowskim; 2. Arya z op. „Eug. Onegin“ p. Jatkowski; 3. Duet (p. Jatkowski i Grzymała); 4. Noc (p. Grzymała); 5. Andante z kwartetu smyczkowego; 6. Straszna chwila (p. Grzymała); 7. Miesięczna noc (p. Jatkowski). Wszystkie utwory Czajkowskiego. Pp. Jatkowski (tenor) i Grzymała (baryton) zaangażowani do opery w Moskwie, bawią tu chwilowo i wystąpią tylko ten jeden raz.

→ Notatka pod adresem p. księżki kolejowej w porannym wydaniu naszego pisma z 31 maja (nr. 254) ukazała się przez nieuwagę nocnego dyżuru redakcyjnego. Był to jeden z tych wielu listów, którymi Publiczność zasypuje redakcję, pragnąc przez nią dochodzić swoich krzywd prywatnych — prawdziwych lub urojonych.

→ Teatry: Teatr miejski:

We wtorek po raz 5 „Maż trzech żon“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

We środę (wznowienie) „Żabusia“, sztuka w 3 aktach G. Zapoiskiej. II. gościnny występ Maryi Przybytko-Potockiej.

We czwartek „Lalka“, operetka w 4 aktach Andra-na; I występ gościnny pny Van-Loo.

W piątek (wznowienie) „Oj mężczyźni! mężczyźni!“ kom. w 4 aktach K. Zalewskiego. III. gościnny występ Maryi Przybytko-Potockiej.

W sobotę o g. 7:30 wiecz. „Dzwony kornewilskie“ opera komiczna w 4 aktach Planqueta; II występ gościnny pny Van-Loo.

W niedzielę o g. 3:30 po poł. „Niebieska myszka“, krotoczwila w 3 aktach A. Engla i I. Horsta, tłum. M. Sachorowski.

W niedzielę „Baron cygański“, opera komiczna w 4 aktach Jana Straussa; III występ gościnny panny Van-Loo.

W poniedziałek o g. 3:30 po poł. „Niebieska myszka“ krotoczwila w 3 aktach A. Engla i J. Horsta, tłum. M. Sachorowski.

W poniedziałek o g. 7:30 w. „Dzwony z Corneville“, komiczna opera w 3 aktach Planqueta. Czwarty i ostatni gościnny występ Angeli van Loo, primadonny król. teatru w Brukseli.

We wtorek „Druciarz“ operetka w 3 aktach Fr. Lehara. Benefis Andrzeja Lelewicza.

**Teatr miejski w Krakowie.**

We wtorek „Karyerowicz“, komedia w 4 aktach J. Bliżńskiego.

We środę „Miłość czuwa“ komedia w aktach Roberta de Fiers i Caillavata (popularne)

We czwartek „Karyerowicz“, komedia w 4 aktach J. Bliżńskiego.

W piątek „Rewizor z Petersburga“ komedia w 5 aktach N. Gogota.

W sobotę „Krakus, książę nieznan“, baśń w 6 aktach Cypriana Norwida (nowość). Muzyka B. Raczyńskiego.

W niedzielę o g. 3 popoł. „Kościuszkę pod Racławicami“, obraz historyczny w 7 odsłonach, napisał A. W. Lasota.

W niedzielę o godz. 7:30 „Kordyan“ poemat dramat. J. Słowackiego.

→ Na nieposłusznych rajców. Wobec częstej nieobecności ojców naszego stołecznego grodu na posiedze-niach Rady miejskiej, nie od rzeczy będzie przypomnieć przepis, jaki wydała Rada miejska lwowska około połowy XV wieku. Średniowieczni rajcowie, chcąc zapewnić sobie „komplet“, postanowili wilkierzem z r. 1455 nader nieprzyjemne skutki dla opieszalych kolegów. Odnośna uchwała brzmi (z zachowaniem języka):

(Akta grodzkie i ziemskie, tom V, str. 181, 182): „My Rayce Miasta Lwowa Mikołaj z Wielunia Burmistrz,

Mikołaj, Jan stary pisarz miejski, larny Michał siedzący Rayce wespolek z starą radą jako Frydrych Alexius Schropp, Mikołaj Helbezem, Michał Tempel, Jan Groszchel, Mikołaj Eberko, Jan Langenan y Jarek Gotał w niebytności niektórych siedzących y starych Radzecz, którzy na ten czas dla choroby przyszd nie mogli, uczyniliśmy takie postanowienie y obowiązek na nasz nieposlusenstwo, przez które miastu sieła omieskania y błędów przychodziło, zgodną wolą y rozmyslną radą z Wilkierz: że gdy Burmistrz nas obeśle, abyśmy na Ra-tusz przysli, bądź siedzących, bądź starych, którzyby w pułgodziny nieprzysedł, ten za karanie ma przez noc na Ratusz zostać a do tego wierdunek polski dacz za winę bez wszelakiej łaski. Cośmy obiecali mocno w swej władzey trzymacz jako często kto przewini. Stało się Roku 1455 w poniedziałek po wielkiej noczy“ (t. I. dnia 7 kwietnia).

Dokument ten znajduje się w Archiwum Miejskiem lwowskiem w kopii z XVII wieku, liczba porządkowa inwentarza CCVIII (208), dawniej przechowany w księ-dze l. 1076, str. 279. — Możeby Świętna Rada nasze-go miasta, wskrzeszając uchwałę swych poprzedników z przed pięciu wieków, spróbowała tego środka, tak łagodnego, ale przytem prawdopodobnie skutecznego, jakim jest przymusowy nocleg na ratuszu. Duchy sławetnych autorów wilkirza radowałyby się zapewne, widząc, że ich pomysł, wydobyty z mroków przeszłości, posiada dzisiaj, w wieku pary, elektryczności, automobilów i fonografów — aktualną wartość! T. N.

→ Zasluzony wyraz uznania. Długoletni zastępca dyrektora tut. filii pocztowej na dworcu głównym, pan Tadeusz Hrehorowicz, przeniesiony został obecnie z a-wansem na samoistne stanowisko nadzarządcy do Złoczowa. P. Hrehorowicz pracuje bez przerwy od 28 lat na dworcu głównym we Lwowie, zdolnościami i pracowitością, a z drugiej strony prawym charakterem i u-miującym obejściem, zyskał sobie szczerą sympatyę i szacunek tak swych podwładnych, jak przełożonych. Wyraz tym uczuciom dali onegdaj koledzy p. Hrehorowicza, żegnając go bankietem w sali restauracyjnej na dworcu. W bankiecie wzięło udział liczne grono kolegów, między innymi z dyrekcji pp. radca Vopeterni, radca Szeli-gowski, inspektor Turnelle i inni. P. Hrehorowicz był przedmiotem serdecznych owacyj ze strony kolegów.

→ Organizacja producentów ropy. Statuty kraj. Związku producentów ropy zostały już wniesione do sądu handlowego, celem zarejestrowania. Sprawa organizacyi wszystkich producentów w jednym związku, wywołała wielkie zainteresowanie w Niemczech, wśród tamtejszych spółek naftowych, które telegraficznie i listownie zapytują się ciągle o postępy w pracy organizacyjnej. Da 10 bm. planowane jest w Drohobyczu wielkie zgromadzenie pełnomocników i zarządów kopalń naftowych dla podpisania deklaracyi przystąpienia, które są już przygotowane; tymczasem biuro nowego związku w kraj. Towarzystwie naftowem przygotowuje materiał do zgromadzenia i udziela interesowanym wszelkich informacji.

Staraniem Kola polskiego odbędzie się wkrótce w Wiedniu ankieta szefów sekc. paru ministerstw, celem obrad nad opalaniem lokomotyw ropą. Dla powodzenia sprawy byłoby niezmiernie ważnem, a nawet koniecznem, aby do tego czasu producenci już utworzyli zwartą organizację, któraby mogła przyjąć zobowiązania dostawy ropy na kilka lat.

→ Manifestacja w obronie kulturalnych potrzeb Słowian austriackich w Podiebradzie? „Den“ donosi pod datą 25 maja: W niedzielę dnia 24 maja odbył się w Podiebradzie staraniem studentów podiebradzkich wiec manifestacyjny w sprawie potrzeb kulturalnych w s z y s t k i e h narodów słowiańskich, zamieszkujących Austryę.

Dziwna rzecz, że wiec ten miał być wyrazem życzeń wszystkich narodów słowiańskich Austrii, gdy wiemy, że na nim przedstawiciele polskich zupełnie nie było, a byli tylko przedstawiciele czescy, ruscy, słoweńscy i kroaccy. Na wiec przyjechali ruscy postowie Dniestrzań-ski i Kolessa, słoweńscy dr. Mandicz i Strebelj i kroacki poseł sejmowy Radicz, nadto było obecnych kilku postów czeskich.

Po wiecu przyjęto rezolucję, poczynającą się protestem przeciw jakimkolwiek ograniczeniom swobody myślenia i uczenia, przeciw niesprawiedliwości narodowej, która odmawia narodom nieniemieckim potrzebnych zakładów naukowych. Dalej żąda rezolucya zupełnego równo-uprawnienia narodowego na polu szkolnictwa, unarodowienia szkoły, sprawiedliwego zastępowstwa wszystkich narodowości w radach szkolnych. Szkolnictwo powinno być pod opieką rad szkolnych danej narodowości, w ministerstwie oświaty koniecznie powinny powstać sekcye narodowe.

Dalej zajmuje się rezolucya przedewszystkiem kulturalnymi potrzebami „narodu ukraińskiego“ w Galicyi i na Bukowinie, wśród których znajdujemy całe szeregi nieprawdziwych danych, kłamstw o stosunkach w szkol-nictwie ruskiem w Galicyi.

Nie napróżno jeździł dr. Dniestrzański i Kolessa do Podiebradu. Wszędzie koniecznie Rusini muszą, nie znajdując takich, którzyby ich fałszywie zbijali, głosić o ucisku Rusinów w Galicyi, a świat słowiański, niezrażony widocznie zupełnym moralnym upadkiem ukraińców, uchwała ich rezolucye imieniem wszystkich narodów słowiańskich Austrii.

**Plaszcze i peleryny gumowe**

Buciki higieniczne dla Pań, Panów i Dzieci

**Specjalny skład Linoleum i Cerat**

Lwów, Karola Ludwika 3.

→ **Sprawy teatralne.** Marya Przybyłko-Potocka Panią Przybyłko-Potocką poprzedziła we Lwowie sława jednej z najlepszych i najwięcej na scenie warszawskiej cenionej artystki; opinia ta wypełniła wczoraj teatr, a sprawdzona przez nas jako prawdziwa i nieprzesadna, wypełni go zapewne na wszystkie występy pni Przybyłko, artystki pierwszej wody, z wielką kulturą sceniczną, rozporządzającą w równej mierze talentem jak i zdobytem umiejętnością, nadzwyczajnym wirtuozostwem.

W Przybyłko-Potockiej czuje się artystkę francuskiego typu, co się zapewne silnie zaznaczy w rolach innych niż wczorajsza „Aszantka”, która zdaje się nie być w stylu znakomitej artystki warszawskiej. Bogactwo bowiem ogromne wyczelowanych prześlicznie efektów scenicznych jest dla „niemyjącej się perły” Perzyńskiego zbytkiem ponad stan i złudzić może niezorientowanego w sytuacji widza, uchodząc w jego oczach za wirtuozostwo bezduszne i nieszczerze i nad nie przeniesie widz efekty grubszej natury, brutalniejsze, które nawiazem powiedziawszy, najlepiej przystają do szarpiającej brutalności w „Aszantce”. Efektów takich Przybyłko-Potocka unika, niesłychanie zrećnie je omija i brzydko woniejące brudy skrapia — perfumą.

Z perfidnie barbarzyńskiej duszy „stróżowskiego dziecka” z nad Wisły ukazuje znakomita artystka tylko perfidję i urchadza na ten temat bajeczny popis aktorski. Stąd akt trzeci, w którym Aszantka ukryła już barbarzyństwo w chmurze koronok, był w grze Przybyłko-Potockiej koncertem i to koncertem niezrównanym, który tylko na paryskiej scenie częściej ujrzyć można.

W akcie tym rozwija Przybyłko-Potocka całe bogactwo techniki aktorskiej dla oddania wyrafinowanej nerdydy kokocicy swego chowu, która skończy na Ostendzie i Nizy. Czyny to mistrzowsko; afektowany, świetny sposób mówienia, wybornie wymuszone ruchy, grymasy twarzy doskonale robione, bajecznie udane zakłopotanie kiedy tego trzeba, słodko-ckliwy charakterystyczny szczebiot — cały ten „fachowy” repertuar — jest w grze Przybyłko-Potockiej oddany koncertowo; — entuzjazm na widok tej gry... w kasynowej łoży est także pochwałą wielką, na ogół, nie tak bardzo rzeczy tych świadom, wywarła gra wrazenie wielkie i wywołala zdumienie dla scenicznego wirtuozostwa, którem swobodnie i w sposób niesłychanie łatwy znakomity gość operuje.

Z ciekawością oczekujemy występów następnych; wszystkie zapowiedziane role należą do ról popisowych Przybyłko-Potockiej, której gra nie narzucająca się i nie wprasająca się natrętnie w łaski widza, godna jest we wszach miar widzenia; zrozumienie wielkiej kultury warszawskiej artystki, nie grającej dla galerii ani też dla pierwszego rzędu foteli, zmusi do uznania tej, rzecz można, „wyższej szkoły” gry sceniczej.

Obok najgorętszych pochwał dla p-ni Przybyłko-Potockiej, należą się słowa szczerego uznania dla całego wczorajszego zespołu; wyborny jest Nowacki, który w „Aszantce” ma jedną ze swoich ról najlepszych, Feldman, (grający rolę po p. Węgrzynie), pna Zielińska, z dniem każdym bardziej zadała swych świadoma, Kwiatkiewicz, Jaworski, Antoniewski. Pisałem już swego czasu o tym zespole, na którego tie grała swego czasu doskonale Aszantkę pna Czapliska, w innym rodzaju Aszantka, brutalność roli wysuwająca na pian pierwszy, ecz w tym rodzaju wyborna. (k. m.).

→ **Ruch młodzieży syońskiej.** Po bezskutecznych usiłowaniu akademików syońskich o uznanie narodowości żydowskiej na uniwersytecie lwowskim, syońscy zwrócili się ku technice. Oto „Wschód” donosi, że: „W poniedziałek, dnia 25 maja udała się deputacja młodzieży żydowskiej do rektora politechniki z prośbą o udzielenie sali, celem odbycia wiecu młodzieży żydowskiej w sprawie uznania narodowości żydowskiej.

Rektor politechniki prof. Syniewski zgodził się chętnie na żądanie deputacji, oraz zapewnił ją o swej s y m p a t y i (?) względem słusznych (sic!) postulatów młodzieży żydowskiej, jakoteż o przychylnem stanowisku Senatu, który też nigdy nie występował przeciw słusznym (sic!) żądaniom młodzieży żydowskiej, wychodząc z ogólnej zasady „laisser faire — laisser aller”.

Trudno przypuścić, aby taką była istotna odpowiedź rektora politechniki; nie wątpimy również, że w celu uspokojenia tak społeczeństwa, jak młodzieży, czynniki decydujące dadzą w tej mierze wyczerpującą odpowiedź.

→ **Przyczynę do szowinizmu polskiego.** Otrzymujemy następujące uwagi na czasie: Po dłuższej niebytności w kraju byłem właśnie w odwiedzinach u blizkich krewnych w pewnym większym mieście obwodowa Galicji wschodniej. W salonie na ścianie i miejscu wybitnym zwrócił mą uwagę natychmiast plakat duży, pisany dziwną pisownią. Po bliższem badaniu pokazało się, że jest to podział godzin miejscowego gimnazjum polskiego, pisany po rusku. A dzieje się to wszystko w jednym z pierwszych domów polskich. Plakat ten był przybity ręką ucznia 8 kl. gimn., instruktora dzieci pana domu dla nich i dla siebie — a wisiał tam taki plakat od lat stale. Instruktor ten był wybitnym działaczem ukraińskim, co mu nie przeszkadzało, jemu jak wielu innym podobnym nauczycielom domowym, żyć wyłącznie z zarobków w domach polskich. Dalsze moje badania wykazały, że podobnie postępują i inni uczniowie ukraińscy w polskich domach, czem prawdopodobnie chcą uwydatnić swój stan posiadania. Należałoby się rozglądać ile domów polskich nie ma ukraińców instruktorów i ruskich podziałów godzin szkolnych w salonikach swoich, a też iu ukraińców bez polskiej pomocy wyszło na naszych wrogów.

I to jest szowinizm polski.

→ **Sprawy kolejowe.** W myśl uchwały „wiecu krajowego” mistrzów i nadzorców stacyjnych kolei państw. Galicji i Bukowiny, odbytego w dniu 23 z. m. udała się upoważniona delegacja, złożona z inicjatorów tegoż wiecu pp. Schaba, Szczepkowskiego i Schatzkera do dyrektora kolei państw. radcy dworu Rybickiego z podziękowaniem za zajęte przychylnie stanowisko dla tej kategorii funkcjonaryszów kolejowych i z prośbą o dalsze poparcie doniosłej sprawy poprawy ich bytu. Po wręczeniu postulatów, oświadczył dyrektor Rybicki swą serdeczną przychylność i dalsze poparcie, polecając, aby delegacja wiecu w najkrótszym czasie, osobiście wniosła swoje uzasadnione postulaty na ręce ministra kolejowego, tembardziej, że Koło polskie zapewniło gorące poparcie tej sprawy.

→ **Zarząd Bursy T. S. L.** [we Lwowie ul. Zielona l. 43 składa niniejszem serdeczne podziękowanie p. dr. Br. Michalewskiemu za ofiarowanie 2 ubrań mundurkowych i 2 pary bucików; Szan. Kolu Pań Tow. Szkoły Ludowej za udzielenie bezinteresowne 40 biletów na obchód 3 Maja dla dzieci; p. Starkowi za bezinteresowne wypożyczenie kwiatów na wieczorek ku czci 3 Maja, urządzony przez wychowanków bursy, p. Żulińskiej za ofiarowaną bieliznę; Wielobnemu księdzu proboszczowi rzym.-kat. w Malechowie za gościnne przyjęcie naszych wychowanków na wycieczkę; p. Ludwikowi Hellerowi za udzielenie znacznych zniżek na: „Kopciuska” dla 40 naszych wychowanków.

→ **Z sali sądowej.** Przed zwykłym trybunałem karnym odbędzie się jutro rozprawa karna przeciwko Michałowi Dziukiewiczowi, którego prokuratora oskarża o obrazę religii, obrazę majestatu i członków domu panującego, tudzież pochwalanie czynów zbrodniczych. — Dziukiewicz — jak donosiliśmy swego czasu — aresztowany został z powodu głośnego pochwalania mordu popełnionego na namiestniku śp. hr. Andrzeju Potockim.

Po mordzie okazywał on żywą radość, a apoteozując mordercę powtarzał, że jeden strzał był za Kałanica, drugi za wybory, a trzeci za uniwersytet.

Kiedy go aresztowano wyparł się wszystkiego. — Śledztwo jednak znalazło cały szereg świadków na ten fakt, a nadto nagromadziło materiały obciążające Dziukiewicza w kierunku obrazę religii, obrazę majestatu, o które oskarżony zasiędzie obecnie na ławie oskarżonych.

→ **Zgubiono.** P. Simon Bodek, dzierżawca dóbr, zgubił w drodze z dworca Podzamcze do ul. Kazimierzowskiej skórzaną walizkę ręczną, koloru brązowego, zawierającą bieliznę. — P. Anna Rapp zgubiła w ul. Cebulnej srebrny zegarek z monogramem A. R. — Dr. Schorr zgubił na placu wystawowym srebrny zegarek „Omega”. — P. Jonas Rosenfeld zgubił pudełko z przyborami do modlitwy. — P. Leon Schaff zgubił w Rynku srebrną grawirowaną papierosnicę i trzy kartki zastawnicze na rozmaite przedmioty srebrne. — P. Tadeusz Ingwer zapomniał w doróżce czarną torebkę skórzaną. — P. Włodzimierz Bukojemski z Borysławia zgubił w drodze do Lwowa płócienny kufer z zamknięciem wertheimowskim, zawierający przybory do podróży, bieliznę i dokumenty, mające dlań wielką wartość. Obiecuje znaleźć sowitą nagrodę. — P. Emilia Lewandowska zgubiła w ul. Leona Sapiehy pulares, zawierający 26 kor. i kilka halerzy. Pulares ma wewnątrz firmę Ciechulskiego.

→ **Kronika policyjna.** Podczas niesporów w kościele OO. Jezuitów skradziono wczoraj z kieszeni p. Karolowi Zbiegieniowi pulares, zawierający 26 kor. 60 hal. — Ze stajni przy ul. Kochanowskiego pod l. 37 zbiegł ubiegłej nocy wieprzak maści białej, własność handlarzki Maryi Gołaczki i przepadł bez śladu. Nasuwa się podejrzenie silne, iż wieprzaka skradziono. — Słuchaczowi politechniki, p. Juliuszowi Lewickiemu skradziono wczoraj na pl. Powystawowym zegarek srebrny z wygrawerowanym na tylnej kopercie strzelcem z dwoma psami, wisiorkiem i niklowym łańcuszkiem. — Na dworcu głównym przytrzymała policja wczoraj o 1 godz. w południe jakąś kobietę, prawdopodobnie umyślowo chorą, która przybyła pociągiem z Rzeszowa. — Kobieta ta milczy uparcie, tak, iż niczego nie można się od niej dowiedzieć, więc na razie oddano ją do aresztów policyjnych.

†

**Dr. Józef Weigel**

lekarz

po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu 1-go czerwca 1908 r. przeżywszy lat 65.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we czwartek d. 4 czerwca 1908 roku, o g. 5-tej popoł. z domu żaloby przy ulicy Koralmickiej l. 1 na cmentarz Łyczakowski, do grobowca familijnego na który w smutku pozostała żona z dziećmi, wnuczką, siostrą zmarłego i rodziną zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele parafialnym św. Mikołaja w piątek dnia 5-go czerwca br., o g. 9-tej rano.

Wedle ostatniej woli zmarłego rodzina uprasza wszystkich znajomych i życzliwych, aby zamiast wieńców na trumnę oddali przeznaczoną kwotę na cel dobroczynny.

Lwów, dnia 2 czerwca 1908.

„CONCORDIA”. 6359

→ **Ważna wiadomość dla letników!** Firma Jan Höflinger, fabryka cukrów i herbatników, we Lwowie, przy ul. Teatralnej l. 8, uwiadamia swoich w szan. odbiorców, którzy wyjeżdżają do miejsc kąpielowych i uzdrowisk krajowych lub zagranicznych, że przez czas od 1 czerwca do 1 września b. r. opłaca sama o-

szty przesyłki i nie liczy za opakowanie wszelkich zleceń poczynając od 1 klg. herbatników lub cukrów, tak, ażeby nie było żadnej różnicy w cenie między towarem kupowanym w sklepie we Lwowie, a sprowadzonym. Zamówienia uskuteczniamy odwrotną pocztą. 5347

## Dyskusya budżetowa w Izbie posłów.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów w dalszej rozprawie ogólnej o budżecie generalny mowca contra p. N e m e c uzasadniał stanowisko odmowne socjalnych demokratów i podniósł, że zachowanie się rządu bar. Becka wyzywa do najostrzejszego oporu i najwłaściwszej walki. Omawiając sprawę podatku od cukru, zarzucił mowca ministrowi skarbu, że poruszył Izbę panów przeciw Izbie posłów. Stanowisko Izby panów musi doprowadzić do żądania: „Precz z Izbą panów!”

Co się tyczy sporu językowego w Czechach, to mamy tyle do czynienia w sprawie postępu, wiary i wolności sumienia, że nie pozostaje nam czasu na jątrzenia narodowościowe.

Czeszy socjalni demokraci uważają sprawę językową za część kwestyi społecznej i chcą doprowadzić do porozumienia narodowego na podstawie sprawiedliwej ugody narodowej. Kwestyę językową należy rozwiązać przez ustawę, w całym państwie obowiązującą.

P. Głabiński, mowca generalny „pro”, uskarżał się na braki w systemie finansowym Austrii, który nie może rościć sobie pretensyj, że jest postępowym. Także co do formy budżetu niejedno trzeba zarzucić. Jeżeli jednak jest kto nieuprzedzony, to musi dojść do wniosku, że ten budżet wyróżnia się korzystnie od swych poprzedników. Austriacka gospodarka finansowa w najważniejszych kulturalnych i gospodarczych gałęziach administracji ciągle się podnosi i uzasadniona jest nadzieja, że budżet w r. 1908 okaże się dość elastycznym dla niejednego jeszcze wydatku, który trzeba będzie pokryć.

Znaczenie mniej pomyślnie, niż finanse państwa, przedstawiają się stosunki polityczne, zwłaszcza parlamentarne. O ile jest pocieszającym, że Izba zdobyła się na wykonanie swego najpierwotniejszego prawa, o tyle fakt, że mogło się to tylko stać krętą drogą, musi zaciężyć na poczuciu obowiązku owych stronnictw, którym szczerze chodzi o utrzymanie, uzdrowienie i dalszy rozwój parlamentaryzmu w Austrii. (Potakiwania.) Dlatego nie powinno nikogo dziwić, że wśród mowców tych stronnictw ujawnia się życzenie reformy regulaminu. (Potakiwania.) Także stronnictwa radykalne powinny upatrywać w tej reformie jeden ze swych obowiązków honorowych, albowiem Koło polskie i także inne stronnictwa burżuazyjne uchwały powszechne głosowanie tylko w tem przeświadczeniu, że nowa Izba ludowa nie omieszkła nadać sobie zgodnego duchem czasu regulaminu. Reforma regulaminu ma zapobiedz, aby system „liberum veto” nie zyskał praw obywatelskich w tej Izbie, aby widzimisię lub zachcianka poszczególnych posłów lub stronnictw nie mogły narażać całego parlamentaryzmu, lub nawet całkiem go paraliżować.

Ma ona umożliwić, aby przez utworzenie parlamentarnej większości, życie konstytucyjne w Austrii z pozoru tylko zamieniło się w rzeczywistość. (Żywe potakiwania.) Póki Izba sama nie będzie zagospodarowana, póty parlament i parlamentaryzm w Austrii tworzyć będą jedynie prowizoryum bez pewnej ręką, że nie będzie ono, podobnie jak inne prowizorya w Austrii, stale utrzymywane.

Istniejąca konstytucja przyznała Sejmom ważny zakres działania, zwłaszcza na polu oświaty ludowej, dobrobytu ludowego, tudzież owych gałęzi życia publicznego, które są kwiatem i następstwem ogólnego postępu, a które przyznano dlatego Radzie państwa, ponieważ zawdzięczając najnowszej epoce swe powstanie i swój rozwój. Jest więc postępowaniem nader wątpliwej wartości i sprzecznym z konstytucją, jeżeli z pewnej strony ustawicznie krytykuje się ujemnie instytucyę Sejmów (potakiwania), jeżeli posuwają się niektórzy nawet do hasła, że Sejmy należy wygłodzić. Byłoby to równoznacznem ze sparaliżowaniem oświaty ludowej, udaremnieniem rozwoju kulturalnego ludu.

Nie wolno kwestyonować wartości i wewnętrzne go uprawnienia konstytucyi krajowej pod pretekstem, że Sejmy dotychczas nie zdecydowały się jeszcze na wprowadzenie powszechnego prawa wyborczego. Sejmy w Austrii tworzą historycznie i organicznie podstawę życia konstytucyjnego. Dlatego kto jest za życiem konstytucyjnym i jego rozwojem, powinien występować też za utrzymaniem i rozszerzeniem tych jego podstaw. Kładzie się, kto sądzi, że między Sejmami a parlamentem jest wewnętrzne przeciwieństwo. Działalność Sejmów wpływa zawsze pobudzająco na parlament i użyżnia całe życie konstytucyjne. Dlatego Koło polskie obstarze przy tradycyjnym programie autonomistycznym, przy żądaniu zabezpieczenia i rozszerzenia zakresu działania Sejmów na polu finansowem, politycznym, kulturalnym i gospodarczym. (Żywe potakiwania). Program autonomistyczny w Austrii polega na zasadzie utrzymania państwa, na obowiązku indywidualności historycznie wytworzonych, z których całe państwo się składa, a które jedynie i wyłącznie zdolne są utrwalić budowę państwa i uchronić je przed rozkładem.

Stanowisko Koła polskiego wobec państw pozostałe niezmiennione. Wewnątrz Koła wprowadzie dokonala się zmiana, albowiem klub ten obecnie w przeważającej większości składa się z żywicieli ludowych i demokratycznych, jednakowoż zasady polityki Koła polskiego

wobec państwa pozostały te same i nie mogą się zmienić. Właśnie w tej okoliczności tkwi najsilniejsza rekojmia pewności, staranności i ciągłości polityki Polaków w tem państwie. (Żywe potakiwania). Koło polskie gotowe jest do popierania wszystkich zasadniczych warunków dobrobytu i pomyślności państwa pod względem materialnym i moralnym, w szczególności jest gotowe wspierać energicznie wszelkie dążenia rządu i stronnictw, zmierzając do uzdrowienia parlamentu, przeprowadzenia równouprawnienia narodów i innych zasad konstytucyj. Z drugiej strony Koło polskie musi domagać się, żeby ustawy nie tylko powstawały na papierze, lecz żeby były także przeprowadzane. Zwłaszcza zaś Koło obstaje przy konstytucyjnej zasadzie wolności wiedzy i nauki, wolności wiary i sumienia, i także gotowe jest wystąpić energicznie za tą zasadą, jeżeliby oczywiście była narażona. Jednakowoż Koło polskie wolność pojmuje nie jako swawolę i zdrożność. (Żywe oklaski i potakiwania). Nie może ono pochwalać tego, gdy w tem państwie nadużywa się wolności na to, aby drażnić lub prowokować najświętsze uczucia religijne. (Żywe potakiwania i oklaski). Każda ustawa jest ograniczeniem woli jednostek, a każdy porządek prawny wymaga władzy nad sobą samym ze strony jednostek, klas społecznych i całych szczepli. (Żywe potakiwania).

Dlatego Koło polskie potępia terroryzm wszelkiego rodzaju, jako bezpośrednie naruszenie podwalin życia prawnego, a to w najgłębszym przeświadczeniu, że terroryzm wyrządza szkodę głównie szerokim warstwom ludności. Koło polskie jest gotowe podać dłoń wszystkim ludom państwa, a stanowisko Koła wobec stronnictw stosować się będzie do tego, jaką postawę zajmą te stronnictwa wobec Koła i narodu polskiego. Stanowisko Koła polskiego wobec rządu, zależne będzie jak dotychczas od zachowania się rządu względem narodowych interesów Polaków i kulturalnych oraz ekonomicznych potrzeb Galicji.

Koło polskie ma niepionną nadzieję, że rząd przystąpi do urzeczywistnienia programu, zapowiedzianego w mowie tronowej, że szczególnie zajmie się reformą politycznej administracji, sanacją finansów krajowych, zaprowadzeniem dwuletniej służby wojskowej, ubezpieczeniem robotników i drobnych producentów na starość i na wypadek niezdolności do pracy, oraz reformami podatkowymi (gromkie oklaski). Koło polskie trwa przy tem, ażeby ubezpieczenie na starość i na wypadek niezdolności nie ograniczało się tylko do zależnych robotników, lecz aby objęło także włościan i rękodzielników (gromkie oklaski). Koło polskie domaga się także, aby ustawa o drogach wodnych już raz przeciw była przeprowadzona (żywe oklaski) i spodziewa się, iż pomyślna finansowa i gospodarcza konjunktura utrzyma się trwale nadal i że ludy unikań nowych, przykrych ciężarów. Zwłaszcza projektowana reforma podatków powinna zdjąć ze słabszych żywołów ludności ciężary (gromkie oklaski).

Koło polskie sądzi przedewszystkiem, że rząd w obecnej chwili, jeżeli rzeczywiście zamierza przeprowadzić niższą podatkową cukrowego, nie będzie przeciw rozpoczynał z uciążliwszem o wiele podwyższeniem innych podatków, mianowicie podatku od wódki. W ogólności spodziewa się Koło polskie, że w zapowiedzianych rządowych przedłożeniach o reformie podatków domowo-czynszowego i domowo-klasowego, należytości i podatku spadkowego uwzględnione będą zasady nowoczesnej polityki finansowej. (Żywe potakiwania). Mowca oświadcza w końcu, że Koło głosować będzie za budżetem. (Gromkie brawa i oklaski).

Posel ks. Lichtenstein oświadcza, że przez przeprowadzenie reformy wyborczej i ugody w Węgrami zapewnił sobie prezydent ministrów bar. Beck zaszczytną kartę w dziejach Austrii.

Mowca występuje za reformą regulaminu Izby; wita z zadowoleniem, że w oświadczeniach swych przywódcy niemieckich stronnictw dali chociaż w obstonkach do poznania, że nie są skłonni dać się wciągnąć do walki z największem w Izbie stronnictwem niemieckiem tj. z chrześcijańsko-socjalnymi, którzy otwarciem, szczerze i lojalnie wyciągają do Niemców dłoń celem utrzymania i odnowienia niemieckiej „Gemeinbürgschaft“. Ta niemiecka „Gemeinbürgschaft“ jest jedynym i najpewniejszym środkiem do zabezpieczenia prawa niemieckiego narodu, do utworzenia drogi honorowemu a słusznemu pokojowi z Słowianami na północy i południu, do otrzymania zdolności Izby posłów do pracy i do ostatecznego przeprowadzenia reform społecznych.

Dalej oświadcza mowca, że chociaż bardzo ubolewania godną jest nietolerancja uniwersytetów względem katolickich uczonych, chociaż ubolewać należy nad zajęciami w uniwersytecie w Gracu i sprawą Wahrunda, to jednak kwestye te są za mało znaczące, aby wywołać przeciwieństwo między chrześcijańsko-społeczną partją a niemieckimi partjami wolnościowemi, narodowemi i agraryszkami. Główną przyczyną, z powodu której te stronnictwa nie mogą prowadzić narodowej polityki takiej, jakaby chciały uprawiać, jest brak własnej, dzielnej prasy niemieckiej.

Mowca apeluje więc do tych stronnictw, by nie ugięły się przed dyktatem „N. Fr. Presse“ i prasy prowincjonalnej, inspirowanej przez to pismo, lecz aby przystąpiły do stworzenia własnej, prawdziwie niemieckiej prasy.

Sprawozdawca p. Steinwender zaznaczył w końcowem przemówieniu konieczność reformy regula-

minu. Co do kwestyi zniesienia podatku od cukru, wskazał mowca na to, że rząd w tej sprawie uległ rzekomo wielkiemu stronnictwu, które poparte przez niektóre inne, nierozważne żywioły — i że nic nieda się zrobić, jeśli Izba panów, czynnik ustawodawczy, zupełnie równorzędny, okazała się raz rozsądniejszą od Izby posłów (Burzliwe przerywania). Zdaniem mowcy ustawa o podatku cukrowym, powróciwszy do tej Izby, nie będzie już uchwalona.

Dalej podnosi mowca rozwiązanie kwestyi poruczonego zakresu działania gmin, rozdawnictwo tańszego drzewa z domen państwowych ludności wiejskiej i miejskiej, przeprowadzenie ustawy o drogach wodnych, udzielenie dostatecznych środków obu galicyjskim Towarzystwom rolniczemu na cele podniesienia hodowli bydła, wydanie ustawy ramowej w celu wprowadzenia obowiązkowego ubezpieczenia od ognia w poszczególnych królestwach i krajach, wprowadzenie bezpośrednich dostaw piodów rolniczych przez gospodarzy zarządom wojskowym, wydanie noweli do ustawy o ściąganiu podatku konsumcyjnego od mięsa)

Mowca podnosi dalej, że w celu wzmocnienia moralnego i religijnego wychowania młodzieży potrzebna jest reforma szkoły w duchu chrześcijańskim, bo tylko chrześcijańska kultura zdolna jest stworzyć prawdziwe szczęście. Stosunki dzisiejsze tak daleko zaszyły, że nie tylko wiara katolicka lecz wszelka wiara i wszelka religia zanika. Przyczyna tej choroby moralnej tkwi w społeczeństwie.

Dalej wykazywał sprawozdawca konieczność sanacji finansów krajów, popierania rolnictwa, wprowadzenia dwuletniej służby wojskowej, jakoteż utworzenia ogólnego ubezpieczenia na wypadek starości lub inwalidztwa.

P. Steinwender zakończył rzecz swą, upraszając Izbę, aby przeszła do dyskusji szczegółowej.

Poczem Izba w istocie uchwalała przejście do szczegółowej rozprawy 125 głosami przeciwko 74.

Pod obrady wzięto przedewszystkiem rozdziały I. i XVI.

P. baron Hock przytoczył rozmaite przykłady dla wykazania, jak bardzo ulega rzekomo administracja wpływowi klerykałów. Mowca wezwał stronnictwa wolnościowe, aby zaniechały nienaturalnego zwiazku z chrześcijańsko-socjalnymi i oświadczył, że głosować będzie przeciwko budżetowi, gdyż rząd jego zdaniem nie jest ani wolnościowy, ani demokratycznie usposobiony.

P. Erb zaprotestował przeciw twierdzeniu br. Hocka, jakoby niemieccy narodowcy szli ręką w rękę z chrześcijańsko-socjalnymi. Jest to nieprawda.

P. Oleśnicki wykazuje konieczność reformy administracji. Obecnie panuje na tem polu rzekomo stan prawnej niepewności, a niemal zupełna anarchia co do ochrony subiektywnych praw publicznych. Wedle mowcy, nie wiąże władz niemal żadne uregulowane postępowanie, która to wadliwość daje się obywatelom państwa we znaki, zwłaszcza w sprawach ekonomicznych, bardzo dotkliwie. Skutkiem tego — jak go mowca nazwał — stanu niepewności prawnej, cierpi przemił galicyjski.

Pierwszym i najważniejszym postulatem reformy postępowania administracyjnego, byłaby — powiada p. Oleśnicki — jawność, ustność i bezpośredniość.

W dalszym ciągu żądał mowca ustawowego uregulowania obowiązku odpowiedzialności państwa za swych urzędników administracyjnych. Jedną z najgorszych wadliwości jest, wedle niego, zwlekanie z załatwianiem spraw administracyjnych, które często ciągną się latami całymi.

Trzeba było — powiada p. Oleśnicki — 6 trupów i 10 ciężko nanych, by rekurs przeciwko prawu rybołówstwa hr. Korytowskiego, odszedł do namiestnictwa we Lwowie.

Najgwałtowniej domaga się reformy zdaniem p. Oleśnickiego prawo policyjno-karne, a to zarówno pod materialnym, jak i formalnym względem.

Mowca oświadczył, że nie jest zasadniczym przeciwnikiem autonomii, ale na podstawie smutnych rzekomo doświadczeń w Galicji uważa za obowiązek stwierdzić, że ów dwoisty system z jednej strony nakłada na ludność zbyt dotkliwe ciężary, z drugiej zaś strony okazuje w wielu kierunkach ujemne wyniki.

Wedle mowcy panują w Galicji w dziedzinie administracji gminnej pomimo podwójnego nadzoru, a to ze strony starostw i reprezentacji powiatowej, wprost okropne stosunki, gdyż reprezentacje powiatowe używają poparcia rzekomo tym zwierzchnościom gmin, które idą im na rękę przy wyborach, choćby zwierzchności w swych gminach prowadziły przez lata całe jak najhambniejszą gospodarke.

P. Oleśnicki wniósł wreszcie szereg rezolucyj w duchu swych wywodów co do reformy administracji i zakończył mowę swą, zjąc Izbie herkulesowej mocy, która umożliwiłaby jej nie tylko przystąpić do wielkiego dzieła reformy administracji w Austrii, lecz nadto skutecznie i chlubnie przyprowadzić owe dzieło do skutku. (Oklaski).

Posel ks. dr. Kopyciński wywodzi: Koło polskie ochrania i popiera narodowe prawa i interesy polskiego ludu, a ten narodowy charakter Koła nie przyniósł austriackiej państwowości najmniejszego uszczerbku, lecz przeciwnie, przyczynił się do umocnienia i utrzymania państwa.

Mowca następnie omawia postulaty, jakie Koło polskie podnosi w imieniu ludności galicyjskiej. Na cze-

le tych postulatów jest: zabezpieczenie autonomii królestw i krajów, sanacja finansów krajowych, rozszerzenie kompetencji sejmów.

W kole rodzinnem, w szkołach niższych i średnich młodzież prowadzona jest na bezdroża, a na wszechniccy profesorowie wśród oklasków zepsutej młodzieży uczą, że niema innego Boga, jak tylko tego, którego człowiek sam sobie utworzy, że moralność polega tylko na instynkcie i że sumienie jest tylko prostym mechanizmem. Winę tego ponosi rząd, który w katolickiej Austrii cierpi takie stosunki. Młodzież obalamucona w szkole widzi, że w życiu publicznem honor jest pogardzany, że się ludzie wzbogacają przez haniabne spekulacje, że w polityce ani ustawa, ani prawo nie mają znaczenia, że najświętsze interesy są zdradzane, a największe nikczemności wychwalane, jeżeli mają powodzenie. Jeżeli społeczeństwo ma znowu stać się wolnym i szczęśliwym, to muszą się warstwy bogate i ubogie pojednać, uściśnąć się, a tego pocałunku pojednania nie możemy się doczekać inaczej, jak tylko w rękach boskich. Bez Boga i Kościoła społeczeństwo istnieć nie może. (Żywe oklaski Polaków.)

Na tem posiedzenie zamknięto.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

### Rada państwa.

Wiedeń. (TBK.) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów po szczegółowej rozprawie budżetowej zabrał głos pierwszy prezydent ministrów br. Beck, który na wstępie wyraził radość z powodu, że Izba wyszła z powszechnego zgromadzenia robi użytek z najważniejszego swego-prawa, ucnwalając budżet.

### Duma.

Petersburg. (TBK.) Po gorącej dyskusji, która trwała przez 2 posiedzenia, uchwaliła Duma wykluczyć posła socjalistycznego Kosorotowa, który ścigany jest sądownie za mowę podburzającą.

### Katastrofy.

Chabarowsk. (Pet. Ag.) Skutkiem burzy przewróciła się barka na Amurze. W barce wieziono pojmanych Chińczyków. Utonęło 6 ludzi z załogi pilnującej więźniów i 83 Chińczyków.

Paryż. (TBK.) „Petit Parisien“ donosi z Brukselii, że obiega tam pogłoska, iż parowiec „Vaterland“ linii „Red star“ z 1600 podróżnymi zatonała w Morzu Niemieckim.

### Węgry.

Budapeszt. (TBK.) Sejm uchwalił ustawę finansową na rok 1908.

### Carskie wakacje.

Petersburg. (TBK.) Dziś prznosi się rodzina carska do Peterhofu. Po spotkaniu monarchów w Rewlu car i carowa zamierzają odbyć przejażdżkę po wodach fińskich.

### Persya.

Teheran. (TBK.) Prośba gabinetu o dymisyę została przyjęta. Powody dymisyi nie są znane. Prawdopodobnie nastąpią tylko zamiany portfelów.

W Teheranie stosunki są coraz niepewniejsze. Szach nie wyjechał na letni pobyt, gdzie stosunkowo byłby najmniej wystawiony na niebezpieczeństwo. Nie dawno znowu rozlepiono proklamacyę przeciw szachowi.

Petersburg. (TBK.) W Jacie odczuto cztery trzęsienia ziemi. Mieszkańcy spędzili noc pod gołym niebem. Domy poczęści są uszkodzone, telefon przzerwany.

Petersburg. (TBK.) Otwarto tu międzynarodową konferencyę w sprawach żeglugi.

Lipsk. Przed sądem rzeszy wczoraj zaczęła się rozprawa w procesie o szpiegostwo przeciw Schlarwe, którego obwiniono że wydał rządowi francuskiemu pisma i rysunki, które w interesie państwa należało utrzymać w tajemnicy.

## Depesze handlowe z 2 bm.

Wiedeń, dnia 2 czerwca. Dzisiaj o godz. 10 min. 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117.60, Renta majowa 97.30, Węgierska renta koronowa 93.35, Akcye kredytowe 63.50, Kredytowe węgierskie 74.90, Bank anglo-austr. 257.25, Unionbank 540.50, Bankverein 522.00, Laenderbank 442.00, Kolej państw. 635.00, Lombardy 133.50, Elbenthal 00.00, Fabryka broni 00.00, Akcye tyton. 00.00, Alpy 659.50, Rima Muranyi 558.00, Praskie Towarz. żelazne 00.00, Losy tureckie 187.75, Ruble 251.30, 4-poc. listy zast. Banku hipot. 94.60, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100.05, 4-proc gal. poz. kraj. z r. 1898 96.25, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 94.75, 56 listy Tow. k. z. 94.35, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 00.00, Akcye Banku hipot. 00.00.

Uspokobienie spokojne.

## MAŁY FEJLETON.

Svatopluk **Zastawiony charakter.**

Nasi pisarze popełniają przedewszystkiem jeden błąd — zanadto trwonią pieniądze. Czarno na białem to wkrótce udowodnię. Przyglądnicie się takiemu bohaterowi na roddze jego życia — i co zauważycie? Zwy-

**Telegram!** Magazyn okazyjny **HOLZERA**, Lwów, ul. Rejtana 4, (boczna Jagiellońskiej) podaje do wiadomości, że zakupił od masy konkursowej firmy wiedeńskiej cały sklep towarów i sprzedaje takowe za bezcen, a mianowicie: Wielki transport płóciennych kostyumów damskich modnych, kilkadziesiąt sztuk haiek jedwabnych różnego rodzaju, matynki batystowe, różne rękawiczki letnie, kilkadziesiąt par damskich bucików, transport damskich i męskich koinierzyków i krawatek, transport pończoch damskich, męskich i dziecięcych różnego rodzaju. Wielki wybór kamizelki letnich męskich, ubrań, sukienek i fartuszków dziecięcych i innych tysięcy artykułów. Zapraszam wszystkich kupujących. Zlecenia z prowincji odwrotnie. 6335

czajnie nie ma żadnego zajęcia, nie stoi na żadnym wybitnym stanowisku społecznym, a przecież mieszka w najporządniejszych hotelach, zajada najwspanialsze przysmaki, pali wyłącznie wonne hawana, dla żebraka ma zawsze jakąś grubą monetę, dukata daje napiwku, do jazdy ciemną, bezgwiezdną nocą ma zawsze przygotowanego osiodlanego konia, używa morskich kąpiel, podróżuje do Włoch i gdy tak już dziewięć arkuszy swego nędznego żywota zapisał, znajduje na zapisanie dziesiątego jeszcze dosyć pieniędzy, by w zwątpieniu z powodu niewierności kochanki mógł rzucić się do szalonego, namiętnego wiru rozkoszy, aby w strugach szampa napoił swe smutne wspomnienia, bawił się i szalał wśród najwyuzdańszych orgij. A więc, jakim poprzednio powiedział: nasi pisarze nie znają ceny pieniędzy.

Drobniejszymi sumami poprostu pogardzają, jeżeli znajdziecie u niego wypisane jakieś sumy, to zawsze miliony, dwudziesto i trzydziesto tysięczne roczne dochody — mniejszych cyfr nawet nie znają. Czy zauważył kto z was, że na przykład p. Artur miał czterdzieści pięć złotych miesięcznego dochodu?

Z tym łączy się jeszcze inna wada. Omawiane osoby nie przedstawiają nigdy rzeczywistego stanu rzeczy. Rozpisują się szeroko o postawie, włosach, nosie, ubraniu, charakterze — jednakże najważniejszą rzecz umyślnie przemilczają. Pozwalają wam zaglądnąć do garderoby swego bohatera do najskrytszych jego myśli, do najciemniejszych głębin jego duszy, w krótkości do wszystkiego, tylko nie do jego kieszeni. A właśnie tą mieliby otworzyć na sam pierw. W ten czas na pierwszy rzut oka poznałby czytelnik z kim ma honor rozprawić. Obraz osoby odrazu by się przedstawił w jaskrawym świetle.

Uczynię pierwszy, nieśmiały krok w tym kierunku. Ot macie portmonetkę swego bohatera Alfreda N. Zagłębniście tylko, zauważycie w niej kilka przedziałów, a w nich nic; tu jedna osobna przedziałka — w niej znówu nic, przewróćmy ją grzbietem w górę, potrząśnijmy nią mocno i cóż z niej wypadło? Nic...

Resztę osobistego opisu mogą tedy w kiku słowach dopełnić. Opis ten w części jest dalszym ciągiem wstępu. Smukły, regularnie zbudowany, blady, rozmarzony wyraz twarzy, — na wargach gorzki uśmiech, myśli współczucia z otoczeniem w duszy. Na nogach para wychodzonych bucików, ubranie dziwaczne, podarte spodnie i niecały surdut, w ręce długa fajka, z której dobywa się ostatni kłęb dymu, podobny do sinego obłoczka, obłoczek wznosi się w górę, zaokrągla się coraz więcej, fantazyja łączy z nim ostatnie piękne obrazki, które zaczynają blednąć, zacierać się, gasnąć, z obłoczkiem rozplywać się po przestworzach, — aż znikną.

Jaki to obrazek rozwił się z dymem? Obrazek pięknej, ale obojętnej dziewczyny...

W głowie u niego pustki, jak w jego pokoju. Szaruga zajęła wszystkie kąty, garderoba świeci pustkami, pościel śni o miękkich puchach, półka na książki tęskni za książkami — a bieda śmieje się złowroście z wszystkich stron. „Hi, hi, hi! Opuścił cię już świat, kochanka tobą wzgardziła, ale ja ciebie nie opuszczę, mój kochany chłopcze!”

Wygasa fajka wypadła Alfredowi z ręki, gorzki uśmiech na ustach mu gra — powieki przemykają się — i śni, śni, bo złote sny za darmo można mieć.

Ozwał się delikatny stuk do drzwi, Alfred skoczył na równe nogi. Otworzyć, czy nie? Z pewnością tylko ktoś pomylił się do drzwi, ze znajomych jego z pewnością nikt, ci wiedzą, że u niego niczego niemożna pozyczyć. Otworzy, co mu to szkodzi!

Otworzył drzwi popatrzywszy poprzednio na swoje podarte spodnie i surdut niecały.

Do pokoju wchyliła się głowa, na której grubych ciągach rysowało się to, co powtarzały mechanicznie usia: „Handele, handele, handele, Aron dobrze płaci, na Boga dobrze, handele!”

Na wargach Alfreda zaigrał dawniejszy gorzki uśmiech i „Niczego niema” rzekłszy, odprawił żyda. Ale tego tak łatwo odprawić nie było można, wcisnął się do pokoju szemrząc: „Nu, coś będzie, stare buty, stare książki, Aron wszystko kupuje, wszystko, wszystko.”

— Przekonaj się tedy sam, — rzekł Alfred cierpko. — Tu masz szafę na ubrania, tu półka na książki, tu...

— Rzeczywiście nic, a nic — dziwił się żyd. — Jakby kto wymiotti. Szkoda, mój panie, Aron dobrze płaci.

Przy tych słowach wyjął z poplamionego hałatu zawałany, skórzany woreczek. Zatrząsał nim. Ozwał się jasny, dźwięczny, zwodniczy dźwięk monet, bardziej zwodniczy od śpiewu syreny.

Alfred zachwiał się na odgłos tego dźwięku, oczy spočzęły pożądliwie na zbrukanym woreczku.

Twarz żyda przebiegł jakby blask, wyraz zadośćuczynienia i pogardy. Gładząc ręką podniesiony woreczek, bączał pod nosem dalej:

— Aron dobrze płaci, młody panie! Aron kupuje wszystko, wszystko, wszystko!

— Ale przecież widzisz, że nie mam niczego do sprzedania, — krzyknął Alfred ze złością.

— Nu, pan się zaraz nie potrzebuje złościć, pan ma przecie coś, za coby Aron dał dużo, dużo złotych...

— Nie pleć bzdurstw żydzie! bo inaczej wylecisz stąd po schodach wprost na łono Abrahamowe.

— Aron wie, co mówi — uspokajał go żyd uprzykrzonym zachwalaniem się. — Pan posiada u siebie ogromnie drogi klejnot, za który Aron zapłaci co pan tylko zechce! — Przy tem sięgnął ręką do worka.

Alfred obserwował z roziskrzonym wzrokiem ten ruch i wyjąknął:

— Więc mów, co mam, a o czym nie wiem, coż mam ci sprzedać?

Żyd postąpił krok naprzód, nachylił mu się do ucha i wyszeptał:

— Nieskalany charakter.

Alfred zdziwiony wytrzeszczył oczy:

— Charakter? Zwaryowałeś?

Żyd cofnął się wstecz, wyprostował się, i mówił aroganckim tonem dalej:

— Pan się dziwi? Nu, przecie Aron kupuje wszystko: wyszargane ubrania i cnotę dziewczycą, stare parasole i cześci, warkocze i wzniośle geniuszów wzloty, skórki zajęcze — wszystko, Aron skupiłby cały świat. Czemubym nie miał kupić i charakteru, honoru pańskiego? Nieskalany charakter za naszych czasów rzadka rzecz. Ludzi bez charakteru pełno...

(C. d. n.) Tłum. KASARZYCKI.

## Dział ekonomiczny.

Handel z Anglią. Do konsulatu angielskiego w Warszawie zwróciło się kilka firm angielskich o informacje, mające na celu nawiązanie stosunków handlowych z firmami warszawskimi. Dążeniem firm tych, zaofiarujących pracę lub kapitał, jest wyparcie bojkotowanych przez społeczeństwo polskie wyrobów niemieckich.

### Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 2 czerwca b. r.  
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów  
Waluta koronowa.  
Pszenica gotowa od 12:10 do 12:30, Pszenica na termin — do —, Zyto gotowe 10:20 do 10:40. Zyto na termin — do —, Owies obrotowy gotowy 6:20 do 6:40. Owies obrotowy na termin — do —, Jęczmień pastewny 6:40 do 6:60. Jęczmień browarniany 7:— do 7:40. Rzepak — do —, Lnianka — do —, Groch pastewny 0:— do 0:—, Groch do gotowania 8:— do 11:—, Wyka 0:— do 0:—, Bobik 6:30 do 6:50, Hreczka — do —, Kukurudza 0:— do 0:—, Kukurudza stara 0:— do 0:—, Chmiel za 56 kilo — do —, Koniczyna czerwona — do —, Koniczyna biała — do —, Koniczyna szwedzka — do —, Tymotka — do —, Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 56:50 do 56:75, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus ekskontyngentowany 37:25 do 37:50.  
Co do pszenicy usposobienie lepsze, inne produkty notują niezmiennione. Transakcje nieznaczne.

## Kronika sportowa.

— Otwarcie I wzorowego kortu tenisowego w parku Tow. Zabaw Ruchowych (za rogatką Stryjską) nastąpi jutro, 3 bm. popołudniu. II zaś kort również według najnowszych wymogów zbudowały a także III, klepiskowy za parę dni zostaną oddane do użytku tak, że Zarząd Towarzystwa dziś już może ogłosić:

1. Opłata za używanie kortów wzorowych wraz z piłkami wynosi: dla członków i uczestników Tow.: miesięcznie (4 razy w tygodniu) 5 kor., za godzinę 40 hal., dla nieczłonków: miesięcznie 10 kor., za godzinę 80 hal. Opłata za używanie kortów klepiskowych, przeznaczonych wyłącznie dla uczestników Tow. wynosi: miesięcznie (4 razy w tygodniu) 3 kor., za godzinę 20 hal. Chłopcu za zbieranie piłek płaci się osobno 20 hal. za godzinę.

2. Równocześnie rozpoczyna się nauka tenisu pod następującymi warunkami: opłata za jednomiesięczny kurs (3 razy w tygodniu) wynosi: dla członków i uczestników Tow. 5 kor., dla nieczłonków 10 kor. Uczestnicy kursu mogą korzystać bezpłatnie z raket Tow. Zgłoszenia i wpisy przyjmują: Sekretaryat Tow. ul. Dąbrowskiego 5 od g. 3—5, Księgarnia Polska, ul. Akademicka i gospodarz parku codziennie od g. 5 pop. Bliższych informacji udziela gospodarz a także kierownik kursu.

— Wysłg w chodzie ze Stryja do Lwowa o mistrzostwo Galicyi, organizowany przez Klub turystyczny A. Z. S. M. P. zapowiada się doskonale. Zgłoszeń wpłynęło 13, a to: 1. Benet (I. L. K. P. N.), 2. Czajewski Tad. (A. Z. S. M. P.), 3. Gordon (I. L. K. P. N.), 4. Grabowski Wład. (A. Z. S. M. P.), 5. Henior (I. L. K. P. N.), 6. Hałucha Mar. (T. Z. R.), 7. Nignol (I. L. K. P. N.), 8. Olaf (I. L. K. P. N.), 9. Radwanek Alfr. (T. Z. R.), 10. Tadzik (I. L. K. P. N.), 11. Tadeusz („Pogoń”), 12. Waleryan („Pogoń”), 13. Węckowicz Wit. (A. Z. S. M. P.).

Wysłg odbędzie się nieodwołalnie i bez względu na pogodę we czwartek, 4 b. m. Start w Stryju o g. 6 rano, meta Lwów, rogatka Stryjska.

— Wycieczki Ak. Klubu turystycznego a to: na Paraszkę (uczestników 21) i na Podole (Bilcze - Okopy Św. Trójcy - Kamieniec Pod.) uwieńczone zostały zupełnym powodzeniem. Z tej drugiej damy w tych dniach obszerniejsze sprawozdanie.

### ODPOWIEDZI OD REDAKCYI.

WP. Izidor M. Stanisławów. Przekład Pereca wydrukujemy.

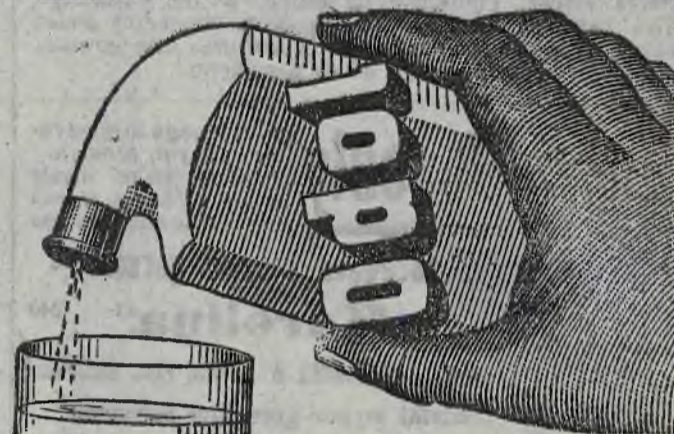
WP. Gustaw Kirkor. „Baśń o marzącym królewiczu” przeznaczona jest dla małych dzieci, które pism nie czytują; a ponieważ bajce najlepiej w opowiadaniu, niech WPan nie nalega na druk, lecz ją poufnie wszystkim opowie.

Odpowiedzialny redaktor:  
Józef Ziemiński.

Na-Ha-Ka-Te Mydło Toaletowe  
wyrobu fabryki „TLEN”

zwalcza skutecznie wyroby pruskie dobrocią i taniością.  
Wyrabiane w 10 Włochach. Cena 30 gr. Do nabycia wszędzie. 5394

Czeskie żuźle Thomasa (Tomasyna)  
z gwarantowaną zawartością  
JÓZEF KARRACH  
Lwów, Kościuszki 18. 6085



Znakomite działanie Odolu polega przedewszystkiem na jego własności wnikania w szczeliny zębów i błon śluzowych ust i napawania ich do pewnego stopnia. Łatwo można pojąć doniosłość tego szczególnego działania Odolu: gdy bowiem inne środki do czyszczenia ust i zębów wywierają swe działanie stosunkowo przez krótką chwilę, bo jedynie w czasie płukania ust, odznacza się Odol wybitnym, trwałym działaniem, które rozciąga się na długi czas po oczyszczeniu zębów. Co do tego trwałego i następowego działania Odolu przeprowadzone bardzo ciekawe naukowe badania wykazały zgodnie, że ta specyficzna własność Odolu przeciwdziała procesowi gnicia w ustach i tym sposobem zapobiega pruchnieniu zębów. 5684

Towarz. Tkaczy w Korczyni ad Krosno, Galicya pod opieką św. Sylwestra

Stowarzyszenie zarejestr. z ogranicz. poręką po przeprowadzeniu gruntownej reorganizacji poleca wyroby swych członków i istniejącej przy Tow. Szkoły Tkackiej:

Znane płótna korczyńskie jakoteż wszelkie wyroby w zakresie tkactwa wchodzące. Wykonują także zamówienia według podanych wzorów.

Wyroby wyłącznie krajowe wykonane przez miejscowych tkaczy członków Towarzystwa i Szkoły tkacką przez kraj subwencyonowaną. Towarzystwo nie posiada poza Korczyną żadnych składów ani też bazarów, również nie wysyła agentów.

Korczyńskie wyroby

otrzywać więc można tylko z Korczyny. — Cenniki i próbki wysyła się na żądanie odwrotnie. — Adres: „Towarzystwo tkaczy” pod opieką św. Sylwestra, 5113 Korczyzna (ad Krosno).

Kapelusze męskie  
Habiga, Borsalino i Scotta angielskie  
polecają  
Motylewski & Krzyszkowski  
Lwów, Hotel George'a.

Otrzymałem świeży transport herbaty chińskiej  
Znakomita w smaku i aromatyczna  
herbata Congo . . . . . zł. 1:60  
Souchong . . . . . 2:—  
Souchong zbiór maj. . . . . 3:—  
Kaysow . . . . . 4:—  
Wysiewki z herbat zł. 1:30.  
Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1:60 za pół kilograma  
Handel herbaty i kawy 14  
Edmunda Riedla  
we Lwowie  
ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcją Ludwika Hellera

W wtorek dnia 2 czerwca 1908 r.

Mąż trzech żon

Operetka w 3 aktach Lehara.

Początek o godzinie 7:30 wieczór.

Kawiarnia Amerykańska

ul. 3-go Maja 11

Codziennie KONCERT muzyki wojskowej odmiennych pułków 30, 80, 95, pod batutą swych kapelmistrzów. — Początek o godzinie 9 wieczór.

Kinematograf—Cinephon

ulica Szajnochy 1.5 — Stały teatr.

Od 30 maja do 5 czerwca nowy wspaniały program. Panorama Rivieri, Polowanie na jelenie, Widoki z Norwegii, Dzień zasłabień Grabiny, Tania podróż. Skuteczny puder, Sierota (obraz ze śpiewami), Don Zuan, oraz inne nowości. 6252 Początek od 4 do 10 wieczorem.



Gorsety

najnowszego kroju z racjonalnym, prostym przodem, które trwale zachowują fason, poleca zaszczytnie renomowana

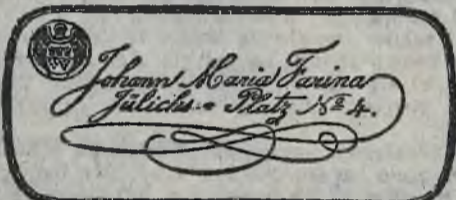
Warszawska Fabryka gorsetów

„Karolina” 240

Lwów, Jagiellońska 6 (dawnie Pasaz Haussmanna)

Wielki wybór gorsetów gotowych.

Zamówienia ściśle podług miary wykonuje się w ciągu 24 godzin.



Niniejszem oświadczam, iż firma moja, pod obok podaną marką ochronną istnieje od r. 1687 i destyluje oryginalną i w ogóle ulubioną „Eau de Cologne” według recepty wynalazcy do jego pradiada JOHAN MARIA FARINA, Jülich-Platz nr. 4 KOLONIA, patent dostawca ces. i król. dworów. Tylko w oryginalnych flakonach prawie wszędzie do nabycia. Centralny zastępca na Austro-Węgry i Rosję dla hurtownej sprzedaży Jos. GOLIGER, Wiedeń I. Maximilianstrasse 3. 3884

Największy wybór, najlepszych

Maszyn do szycia i haftu

poleca 113

zaszczytnie znana firma

Józefa IWANICKIEGO

Lwów Hotel Żorża.

Kurs haftu bezpłatnie. Cenniki franco i gratis. Agentami się nie posługuje. Maszyny do wyrobów półczoszkowych i trykotowych.



Sztuczne wody mineralne i lecznicze

odznaczone medalem c. k. ministerstwa handlu w Wiedniu, jakoteż złotym medalem X. Zjazdu lekarzy na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej i higienicznej we Lwowie 1907 r.

Fabryka „Zdrowie”

dr. Mikolascha, prof. Lewińskiego i Spki komandytowej Lwów, ul. Krzyżowa 42. — Telefon 544.

Poleca sztuczne wody mineralne, odpowiadające składnikom wody: Bilińskiej, Emskiej, Giesshüblerkiej, Gletchenberskiej, Hunyady Janos, Kis Rakoczy, Obersalzbrunn, Selterskiej, Vichy Gr. Grille, Vichy Celestins i wszelkie wody lecznicze. — WODA STOŁOWA „ZDROWIE”, znakomity napój dyetetyczny. 4516

Z dawien dawna znana ze swej dobroci i zapachu prawdziwa

Herbatę Rosyjską

zbiornu majowego poleca handel W. ADAMOWICZA

w BRODACH (na pograniczu rosyjsk.) Familijna bardzo dobra zł. 1.40 Melange de Moskau w or. op. 2.50 Imperial cesarska w or. op. 3.50 Okruchy z najl. herb. kwiat. 1.20

Z Brodów! Bulion wołyński higien. kg. zł. 3.20. Kawa Ceylon wysmienka, franco 5 kg. 9.— KAWA CEYLON palona gor. pow. 1/2 kilo 80 i zł. 1.10.

KAMIL BAUM

w Tarnowie,

skład papieru i drukarnia komisowa

1000 kopert z firmą kupieckich kor. 4 urzędowych kor. 5 znakomicie gumowane. 3490

Słuszne są twierdzenia że

„FICHTENIN”

jest jedynym radykalnym, środkiem, który niszczy wszelkie robactwo wraz z zarodkiem. — Używany z podziwieniem godnym skutkiem w mieszkaniach, ogrodach kwiatowych i wazrywnych, sadach, jak również przy czyszczeniu zwierząt domowych. Pisma dziękczynne, uznania w każdym miejscu sprzedazy darmo. Wszędzie do nabycia. Fichtenin w erke Carl EBEL & Comp. Towarz. z ograni. poręką. O P A W A. 363

Herbatę angielską

w najlepszych gatunkach 4 i 5 koron za pół klg. poleca 4873

SKŁAD HERBATY

A. SINGERA

Lwów, Sykstuska 1.

Rządowo uprawn.

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyjalnych leczniczych

pod firma 10

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie

ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrobia pod kontrolą Komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerkiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specyjalne lecznicze jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwasna, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedat cząstkowa w aptekach i drogueryach. Główny skład we Lwowie w apt. J. Wewińskiego. Halicka 5.



Artyst. Zakład rytowniczy

A. Zigmanna

we Lwowie, Sykstuska 14.

Wykonuje różne stampile kauczukowe i metalowe, i wszelkie grawury na różnych metalach po najumiarkowanych cenach. Cenniki na żądanie gratis i franko. 24



PIEGI

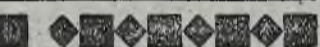
usuwa w 7 dniach zupełnie

Dr. Christofa ambrakrem

najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czysto i upiększenia cery. Prawdziwy tylko w oryginalnych słoikach, których opakowanie nie ma zarejestrowanego znaku ochronnego. — Cena 1 kor. 60 hal.

Mydło do tego 70 hal. Główny skład ma we Lwowie Zygmunt Rucker, aptek. w Krakowie Wiktor Redyk, H. Bartmański i Spka aptek., w Nowym Sączu R. Jakubowski, aptek.; w Przemyślu M. Schwarz aptek.; w Tarnopolu M. Krzyżanowski, apteka; Dr. J. Franzos apteka. W Jarosławiu w a tece Jakóba Wyszajckiego, Ignacy Heschels, aptekarz w Grodku Jagiellońskim. — SKŁADY prócz tego we wszystkich większych aptekach i składach aptecznych. 2029

SŁAWNA przez swoje własności przeciwnieżylnicze i aromatyczne, dzięki doborowi roślin użytych. 457



Katalog

Wypożyczalni nut

Bernarda Polonieckiego

— we Lwowie. —

I Utwory fortepianowe k. 1.—, II Utwory na skrzypce solo i z fortepianem — 40 h. III Utwory do śpiewu — 60 h. Abonament miesięczny w miejscu lub na prowincyi k. 1.50. 5296

Bulion

dworski wołowy

z drobiu, dzicyzny lub mieszaniny pod gwarancją najlepszy, jest jedynie do nabycia tylko

w handlu BAŻANTA

— Lwów — ulica Halicka. — 5592

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1908. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

Table with columns for arrival and departure times from Lwów. Includes sections for 'Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:' and 'Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:'. Lists various destinations like Kraków, Warszawa, and regional stations.

Uwagi: Pora neca oznaczona jest ramkami. Pociągi pospieszne oznaczone grubszymi literami. Zwykłe i zastawiane bilety, jakoteż rozkłady jazdy i ilustrowane przewodniki nabywać można w biurze miastowym c. k. kolei państwowych w pasażu Haussmanna I. 5 od godziny 8 rano do 8 wieczór, a w niedziele i święta od 8 rano do 1 pop.

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic (od 1 maja do 31 maja) codziennie 8.15 rano 8.20 wieczór, w niedziele i święta rz. kat. 8.27 popołud. i 8.35 wieczór; od 1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 8.15 rano, 8.27 popoł., 8.30 i 8.35 wieca, w niedziele i święta rz. k. 1.45 popoł. od 1 lipca do 31 sierpnia codziennie 8.15 rano, 8.27 i 8.30 popoł., 8.20 i 9.25 wieczór w niedziele i święta rzym. kat. 10.05 przed południem i 1.40 popołudniem. z Janowa (od 1/5 do 30/9 wsi. codziennie), 1.15 popołudniem i 9.25 wieczór; od 3/5 do 15/9 w niedziele i rz. k. święta) 10.10 wieczór. za Szczerca od 28/5 do 18/9 wsi. w niedziele i rz. k. święta) 9.58 wieczór. z Lubienia od 17/5 do 18/9 wsi. w niedziele i rz. k. święta) 11.45 wieczór.

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu należytosci (po 6 nalerzy za każdy wiersz, najniższej 50 hal.) Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umieszczamy bezwzględnie po otrzymaniu.

# Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w agencjach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracja za okazaniem kwitu na ogłoszenie. — Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

## Wychowanie i nauka

**Nowość w Galicji!** Listowne kursa książkownia kupieckiego, rachunków i korespondencji kupieckiej, prospekty darmo i opłatnie. Roman Malinowski, Stanisławów. 6299

Przez c. k. Rząd kon. **Biuro informacyjne** dla spraw wojskowych em. podpułkownika **Karola N. NAHLIKA** 67 Lwów, Piekarska 1. 37.

**Demoiselles** Francaises desirant place pour vacances s'adresseront Związek Klonowicza 7. 6192

**Dystygowana** starsza pani, ze znajomością języków, obyta z podróży, ofiaruje się do towarzyszenia do wód. Pod „Zaufania godna” do adm. Słowa Polskiego. 6229

**Anglaise** cherche place pour vacances, parle français. Związek, Klonowicza 7. 6332

## Posady poszukiwane

**Rządca** oraz gorzelnik, posiadający chlubne świadectwa — obejmie posadę zaraz. — Adres Szczepański, Siedliska, ost. pocz. Brzostek. 5778

**Wdowa** po nauczycielu ze świadectwami poszukuje miejsca do zarządu domu. Michalska, Antoniego 1, i p. 6262

**Ogrodnik** z dobrymi świadectwami i poleceniami obznajomiony we wszelkich czynnościach swego zawodu w średnim wieku, żonaty, bezdzietny poszukuje posady na ordynary lub po kawalersku. Zgl. pod Tomasz Potczaki przez Przemysł w Kraszynie. 6328

**Ogrodnik** w średnim wieku zdolny poszukuje posady zaraz lub od 15 czerwca. Zgl. pod J. P. poste-restante Łańcut. 6329

**Magister farmacji** poszukuje zastępstwo. Zgłoszenie Administracja Słowa Polsk. pod literą „L.”. 6342

**Gorzelnik**, kawaler poszukuje rocznej posady. Pośrednictwo możliwe. Poste restante „Pausch” Lwów Podzamcze. 6339

**Nauczycielki** z wyższym wykształceniem, bony Polki, Niemki, panny służące i wszelką dobrowolną służbę poleca Biuro Wereszczyńskiej, Lwów, Bato-rego 6. 6315

**Panna** ze szkołą wydziałową, córka oficjalisty, poszukuje odpowiedniej posady. Zgl. „Janina”, restante Wolanka. 6323

**Korespondent** polsko-niemiecki, który jest zatrudniony w kopalni natry przyjmuje posadę prywatnego sekretarza, korespondenta, administratora lub t. p. Zgłoszenia pod A. B. Ropianka p. Dukla. 6325

**Panna** z kilkuletnią praktyką biurową, korespondentka polsko-niemiecka, stenografująca po niemiecku poszukuje posady p. rest. „Q. L.”. 6356

**Biuro Niemczynowskiej** Lwów przeniesione z Sienkiewicza na plac Akademicki 3 poleca nauczycielki, bony Polki, Francuski, Niemki, guwernerów, rządce-plehipotentę z akademią rolniczą, dwudziestoletnią praktyką, służbę wszelką dworską i miejską. 6352

## Posady załatwiane

**Pomocnika** handlowego fachowca z działu papierowego poszukuje się do składu hurtownego na stałą posadę. Wymagany język polski i niemiecki w słowie i piśmie. — Oferty nadsyłać A. W. Admin. Słowa P. 6199

**Jan Wondraczek** skład natryrowerów oraz aparatów fotograficznych w Przemysłu, przyjmujący służącego sklepowego i praktykanta. 6327

**Poszukuję** zdolnego urzędnika, biegłego w korespondencji polskiej, niemieckiej i francuskiej. N. Katzner Podwołoczyska. 5773

**Adwokat dr. BENDEL** w Sanoku poszukuje rutynowanego koncyplenta. 6108

**Browar parowy** Chlebów p. Hlibów poszukuje starszej panny, obeznaną z książkowością umiejacą pisać na maszynie Remington. Warunki: całe utrzymanie, pensja według umowy. Relektantki zechcą nadsyłać odpisy świadectw. Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 6221

**Dom bankowy** Rosnera w pa-sażu Hausmana poszukuje praktykanta. 6292

**Aspiranta farmacji II lub III r.** poszukuje się. Zgl. pod E. NOWICKI, Kraków, Drukarnia Literacka. 6309

**Zdolny fotograf** we wszystkich gałęziach znajdzie natychmiast umieszczenie na sezon w Krynicy. Zgl. wraz z świadectwami i fotografią upraszam nadesłać M. Olma, Tarnów, Chy-szowska 25. 6310

**OSOBA** w średnim wieku, umiejacą dobrze gotować i nadajacą się do samodzielnego zarządu gospodarstwem domowym, — znajdzie umieszczenie w większym mieście prowincjonalnym u bezdzietnego wdowca. Zgłoszenia listowne przyjmuje: Komisarz Mayer, Lwów, ulica Szajnochy 1. 6204

**Poszukuję** podróżującego, rutynowanego w olejach maszynowych, godnego zaufania pod korzystnymi warunkami. Wymaga się polski i niemiecki język. H. W. Bolechów, poste restante. 6349

**Apteka** w Wyżnicy (Bukowina) poszukuje aspiranta. Starsi panowie mają pierwszeństwo. Zgłoszenia wprost M. Voghel. 6320

**Adwokat dr. Maurycy Holzer** w Rzeszowie poszukuje koncyplenta z prawem substytucyj. 6322

## Urzędnik

energiczny, rzutki, mogący reprezentować firmę, obznajomiony z książkowością kupiecką, **potrzebny zaraz** do katolickiego biura spedycyjnego. Doiacya 200 kor. ewentualnie wyżej. Zgłosz. przyjmuje firma Inż. Piotr Miączyński, Wałowa 9. 6347

## Inżyniera do budowy kolei i technika dla budowli lądowych

przyjmuje zaraz większe przedsiębiorstwo w Krakowie. Oferty wraz z opisem dotychczasowej praktyki wnieść należy pod H. R. E. poste restante Kraków. 6326

**Magistra farmacji** na kilku tygodniowe zastępstwo poszukuje aptekarz Dawid Tobiasz w Drohobyczu. 6358

## Kupno i sprzedaż

**Fotograficzne aparaty**, płyty, papiery, chemikalia i przybory najtaniej w dziale fotograficznym drogueryi Leszka Sładowskiego. Lwów, plac Kapitulny 1. — Cenniki ilustrowane bezpłatnie. Na prowincję wysyłka odwrotnie. 4998

**Skład Płócien Korczyńskich i bielizny** gotowej Lwów, ulica Halička 16. Poleca: **Wyrobu krajowego**. Płótno, Weby, Obrusy, Serwety, Ręczniki, Chustki, Ścierki i Drelichy, oraz kompletne gotowe wyprawy ślubne wraz z pościelą od 400 kor. 4002

**Bachajki** — piętnastomiesięczne półkwił Oldenburg-Wesermarsch, bardzo pięknej budowy, w cenie 1 kor. za kilogram żywej wagi ma na sprzedaż Zarząd dóbr Derewiany, p. Miliatyn stary, kolei Krasne. 6219

**Rozsadę kapusty**, kielu serów, oraz wszystkich jarzyn i kwiatów najstarszej opakowa-ne wysyła Antoni KLIMOWICZ Lwów. 6158

**Antacytu** dla gazometrów dostarcza szybko N. Katzner w Podwołoczyskach. 5951

**Stosunki** rodzinne spowodowały tanią sprzedaż: fortepiana, jadalni barokowej, sypialni debowej, kredensu, 2 garniturów salonowych, kilku obrazów, kilku par portyer i innych sprzętów domowych. Wiadomość u dozorczy domu przy ul. Słowackiego 18 (róg ul. Trzeciego Maja), lub w „Doroteum” przy ul. Szajnochy 5116

**Meble**. Skład fabryki „Milwiw” Teatralna 8, naprzeciw odwachu poleca kompletne sypialnie, jadalnie, salony, meble tapicerowane, żelazne, mosiężne i biurowe, daje też na spłaty. 5987

**Kasy ogniowate** Polzera Comp. c. k. dostawców nadw. poleca zastępca na Galicję firma Szymon Felddegen, Lwów, ul. Krasickich 8. 5164

**Poleca meble**, najnowsze fasony i po najtańszych cenach różne urządzenia skład mebli Kutschalesa, ul. Teatralna 1. 22. 6341

**PEBUKI** gladiolusów (mieszeków) posadzone obecnie do gruntu, kwitną zaraz przesłanicznie, tuzin 2 korony, wysyła Antoni KLIMOWICZ, Lwów. 6190

**Leżaki** składane silnej roboty z mocnego płótna i kosze do podróży patent poleca **A. KONIEWICZ** Lwów, ul. Bato-rego 1. 12.

**Krajowa fabryka wózków dla dzieci i wyrobów koszykarskich**. Ilustr. cenniki wysyła franco. 6351

## TACHYMETER (TEODOLIT)

systemu Tichy i Starke — tani do sprzedania wraz z odpowiednią latą i opakowaniem — firmy Kamerer i Starke — w bardzo dobrym stanie. Optyk Bogumił Perkel, Lwów, Akademicka 6. 5260

**200** książek beletrystycznych francuskich oraz roczniki polskie, niemieckie i francuskie tani do nabycia w wypożyczalni Heszelsowej, Lwów, Sykstuska 35. 6272

**Power** używany „Waifenrad” do sprzedania. Sykstuska 35, księgarnia. 6273

## Interesy handlowe

**Dzierżawa apteki** w Stryju korzystna. Informuje adv. dr. Morawiecki, Lwów, Halička 20. 6230

**Apteka** do sprzedania lub wydzierżawienia. Informacje udziela Hessel, Tluste. 6225

**Spółnika** poszukuje do przedsiębiorstwa koncesyonowanego. Kapitał w jednym roku zamortyzowany, zysk sto % nie potrzeba specjalnych wiadomości. Zgłoszenia „Venix” poste-restante. 6312

**pożyczek** właścicielom realności i dóbr na 4-1/2%, przemysłowcom, na młyny, cegielnie i kredytu budowlanego udziela — „SORS” restante Lwów. 6093

## Poszukuję

jednego lub więcej spółników do przedsiębiorstwa naftowego razem z kapitałem do 40 tysięcy koron; posiadam 225 morgów terenu pod naftę, ropa naftowa pewna i „bez ryzyka”! Osobno znowu spółnika z kapitałem 6—7.000 koron do interesu „Przemysłowo-Handlowego” z zyskiem rocznym 50.000 i więcej koron. Natychmiastowe zgłoszenie upraszam pod: „Spółka naftowa” poste restante Drohobycz, za okazaniem policy nr. 701315. 6337

**Poczta III 2** w zachodniej Galicji, z czystym dochodem 150 kor. miesięcznie, wolnym mieszkaniem, pół godziny jazdy, od kolei i większego miasta, z powodu stosunków rodzinnych do zamiany na równorzędną w okolicy Lwowa. — Zgłoszenia pod „Poczta III/2” poste rest. Lwów, główna poczta. 6217

**Ważne dla gospodarzy rolnych!** Biuro rachunkowo-rolnicze, Lwów, Zielona 21, załatwia wszelkie prace wchodzące w zakres rachunkowości i administracji gospodarczej. Zapro-wadza rachunkowość, zestawia preliminarze i bilanse, posiada na składzie wszelkie druki i formularze gospodarcze. 6294

## Wypożyczenia

**Tartarowie** tani do sprzedania umeblowana willa część na wypłat bliższe szczy-gół w Biurze gazet Olszowskiego Lwów. 6288

**Kupię dużą willę** w okolicy Jaremcza, Mikuliczyna, Tartarowa i Worochty. Zgłoszenia natychmiast i tylko listownie pod adr.: Olański, pl. Dąbrowskiego 8. 6318

**Polwark** 400 morgów pszennej gleby jest do wydzierżawienia zaraz. Bliższa wiadomość Józef Fischer, Rohatyn. 6287

**Kupię kamienie** w samym centrum miasta z wkładem 50 tys. kor. Dr. Fried Nyiregyhaza (Węgry). 5825

**Parcela** w pięknym położeniu, niedaleko tramwaju — obszerna do sprzedania. Wiadomość w trałcie przy ul. św. Mikołaja 15. 6200

**Parcelę** budowlaną przy ul. Bato-rego 337 sążni, sprzeda po 250 zł. za sążni Otto Luke i Ska Lwów, ul. Pańska 18. 5723

**Sprzedam** zaraz pod przystępnymi warunkami: a) dom w Janowie, w ładnym położeniu, blisko dworca kolejowego, składający się z 4 pokoi, kuchni wraz z przynależnościami i jednomorgowym ogrodem. b) grunt narozny w Janowie nadający się na mleczarnię lub inny interes. Edward Grillmayer, fryzjer, Hotel Żorża. 6218

**Polwark** w śniatyńskim z wkładem 34.000 kor. i kamienica bez wolnych lat we Lwowie, przynoszaca 9 proc. z wkładem 16.600 kor. do sprzedania. Dom komisowy „Merkury”, Lwów, Polna 14. 6331

**Artykuły spożywcze** znakomitej jakości **Konserwy mięsne i paszety** poleca jedyna krajowa Fabryka A. ŚLIZYŃSKIEGO w Lisku. 5435

**Obiady** sumiennie sporządzone dla najwzbredniejszych w domu prywatnym Romanowicza 16. 6160

**Szparagi**, kalafiory, sałatę, kalarepe, — oraz wszelką jarzynę, wysyła jaknajtaniej Antoni KLIMOWICZ, Lwów. 6157

**Masło** naturalne, co dzień świeże, wysyła w 5-cio kilowych paczkach franco do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 4 złr. 96 ct. Józef Konstanty Barnas, Szepesófal, Węgry. 6236

**Świeże i doborowe** towary kornicenne po najniższej cenie poleca nowo otworzony handel Władysława Świtlika, Lwów, plac Smolki 5. 5884

**Ogród** Babin nad Lomnicą sprzedaje szparagi po 1 kor. za kilogram loco. 6209

**HERBATY** z cesarską rosyjską Rządową bandedolą dostarcza N. Katzner w Podwołoczyskach. 5950

## Mieszkania i sklepy

**4, 5 pokoi**, przedpokój, kuchnia, łazienki, spiżarni, ogród, altana, pokoje kawalerskie, Lenartowicza 5. 5938

**Sala „APOLLO”** Wałowa 11, — na różne zabawy do wynajęcia. Wiadomość „Cafe Orfeum”. 6028

**3 pokoje**, obszerne z kuchnią na I piętrze z balkonem, odpowiednie dla Panów Lekarzy lub Adwokatów przy ul. Akademickiej 20 do najęcia. 6276

**Podlewskiego 6**, II. p. sześć pokoi frontowych, przedpokój, kuchnia, balkon, łazienki, komfort. — Parter: 3 pokoje frontowych. — Oficyny: Kawalerskie pomieszczenie umeblowane. 6216

**Pomieszczenia** jak i lokatorów poleca „Nowa Gazeta Pomie-szkań”. Akademicka 21. Telefon nr. 694. 3504

**Pokój**, kuchnia, łazienka, Ujejskiego 8a (obok Badenich) do wynajęcia. 6166

**Pokoje**, nize, kuchnie, — pokoje, Podzamcze liczba 9. 5936

**Obozowa 6**, Do wynajęcia II piętro 5, 6, parter 6, 7 pokoi. 6139

**5 lub 6 pokoi** z kuchnią na I piętrze do wynajęcia przy ul. Kopernika 16. 6231

**Duży pokój** lub pokój z kuchnią w okolicy Rynku do frontu od właściciela wynajme. „Kawaler” Adm. „Słowa Pol.”. 6314

**Stajnia** do najęcia ul. Św. Zofii 11 B. 6275

**Do wynajęcia** ul. Majejki 1. 8, parter, 7 pokoi z przedpokojem kuchnią etc. i 3 pokoje z przedpokojem i kuchnią etc. 6257

## Letnie mieszkania

**JAREMCZE**. Zakład wodolejczniczy w uroczej górskiej okolicy otwarty. 5903

**Willi 5 pokoi**, morg ogrodu, ul. Św. Zofii 25, do sprzedania lub wynajęcia. Wiadomość portyer Banku krajowego. 6053

**Willi** w Janowie o 4 pokoi, jach, kuchni, oszkloną weranda, wozownią, stajnią, drewnianą, ogrodem, sadem i polem do sprzedania. Bliższych wiadomości udzielić może W. Pan dr. Czemyński adwokat w Janowie. 6163

## Jaremcze Pensyonat

otwarty 1 czerwca pokoje wygodne od 6 koron z całodziennym utrzymaniem. Na żądanie kuchnia jarska. Jaremcze Tablińska. 6067

**Letnie mieszkania** z utrzymaniem. Okolica podgórska — Dwór, Szade, poczta Sambor. 5970

## Doniesienia różne

**Choroby weneryczne** i zastarzałe, choroby skórne kobiece, ostatecznie na tle neurastenii leczy **Dr. FRISCH** PASAŻ HAUSMANA 8.

**Zakład** założony w r. 1864. **Józef Badowski**, jubiler złotnik, ma zaszczyt donieść, że swój skład i pracownię jubilersko-złotniczą przeniósł dnia 15 marca br. z Rynku 1. 43 na plac Św. Ducha 1. 6, obok fabryki cukrów Höllingera. 6244

**Panna** inteligentna pragnie wyjść z zamąż. Zgłoszenia nieanonimowe. Poste-rest. „Lilia”, Tarnów. 6286

**Tylko** w magazynie i pracowni pościeli **Kazimierza Skibińskiego** można nabywać już od 4 kor. koldry. — Materace od 24 kor. Wkłady od 24 kor., poduszki, kocyki letnie itp. Lwów, ul. Kopernika 7. 6234

**DO AMERYKI i KANADY** Linią Kunard najszybciej. Wyjaśnięć udziela bezpłatnie LINIA KUNARD we Lwowie, ulica Gródecka 99. 5470

**I wiedeński koncesyonowany** skład używanych wozów i chomontów, landauerów, półkrytych, jedno- i dwukonnych wozów, wszelkiego rodzaju wozów systemu Brownes, Buggys itd., wybornych, od osób wysokie zajmujących stanowiska towarzyskie. Bliższy zapas na składzie. Zakupuje całkowite urządzenia stajenne za gotówkę lub bierze w komia. **Karol FISCHER**, Wiedeń II. raterstrasse 72, Hotel Nordbahn P. Telefon 34179.

**Proszę żądać!** bezpłatnie i franko mój bogato ilustrowany główny katalog przeszło 3000 ilustracyami zegarków, towarów złotych i srebrnych i instrumentów muzycznych itd.

**Pierwsza fabryka zegarków HANN'S A KONRAD'S** c. k. dost. nadw. 140 w Britz nr. 873 (Czechy). Prawdziwy szwajcarski remontarowy zegarek niklowy system Roskopf k. 5; 3 sztuki k. 14. Prawdziwy zegarek remontarowy srebrny k. 8,40, z podwójną kopertą k. 12,50. Niema ryzyka. Zamiarzy dozw. lub zwrot pieniędzy.

**Czyści lepiej jak inne metalowe środki do czyszczenia.** 503

Na wystawie światowej w St. Louis 1907 r. **„KRIEPIE”** „GLOBUS”

**Czyście tylko** ekstraktem do czyszczenia **Globus** najlepszy w świecie środek do czyszczenia

**Czyści lepiej jak inne metalowe środki do czyszczenia.** 503

**LOSY** gdziekolwiek zastawione wykupujemy i na życzenie te same losy (te same numera) od-sprzedajemy na dogodnie raty miesięczne z natychmiastowym prawem gry. Do najbliższych ciągnień polecamy grupę:

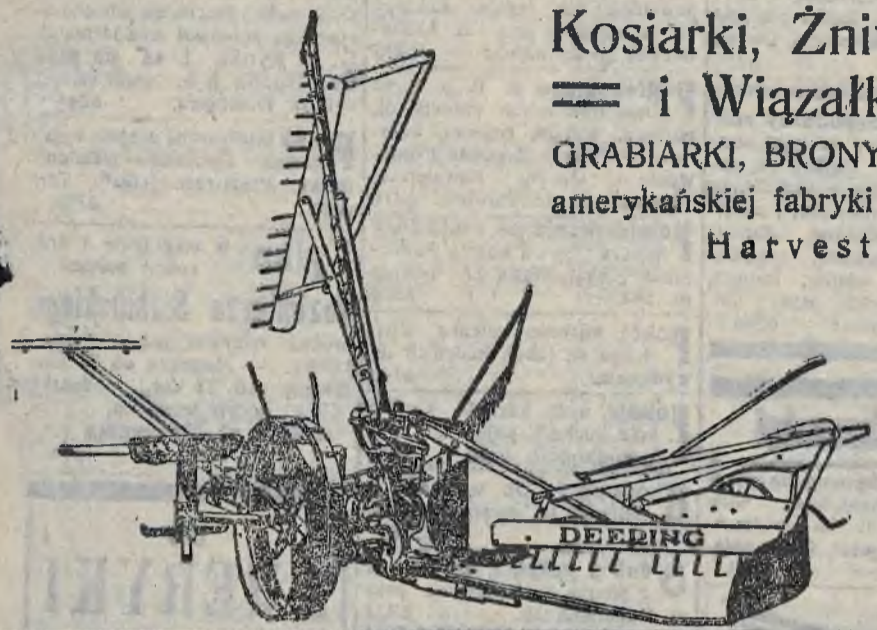
1 los austr. czerw. krzyża	} 5 losów z prawem gry już 1 lipca po 6 koron miesięcznie. Pierwsza rata zpn 850k. dalsze po 6 kor.
1 „ węg. czerw. „	
1 „ węg. Bazylika	
1 „ Serbski tyt. 10 fr.	
1 „ Jó-szty (dobr. serca)	

Cena 5 losów razem 180 kor. — 30 rat po 6 kor. Ta grupa ma rocznie 11 ciągnień.

Dom bankowy **Schutz i Chajes** Lwów, Kopernika 1. 5.



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ  
inż. SZEŁIGI ŁYSZKIEWICZA  
LWÓW, UL. ŚW. MARGINA L. 29.



Kosiarki, Żniwiarki  
= i Wiązarki = „IDEAL“

GRABIARKI, BRONY sprężynowe i talerzowe słynnej amerykańskiej fabryki Deering International Harvester Co. w Chicago

oraz wszelkie inne maszyny z pierwszorzędnych fabryk — poleca

SYNDYKAT TOWARZ. ROLNICZYCH w Krakowie. 4581

Monterów do ustawienia maszyn wysła bezpłatnie



Tylko 40 kor.

otomany, łóżka mosiężne, żelazne i dziecięca, kapy na łóżka, materye meblowe, kołdry, materace, kocyki, poduszki, prześcieradła itp. Przy większych zamówieniach możliwie najdogodniejsze spłaty, bez 5358 podwyższenia cen.

kosztuje u nas łóżko żelazne z blaszanymi bokami z materacem sprężynowym, kołdrą i poduszką. Polecamy również tanio własnego wyrobu pod gwarancją tylko w najlepszej jakości kompletne sypialnie, jadalnie, pokoje męskie, salony, mebelki luksusowe i gięte, karnisze mosiężne od 5 kor., sofy, dywany, chodniki, portyery. firanki, stopy,

Schuster i Toczyski

Lwów — ul. 3-go Maja 5.

Restauracja Zielńskiego

Pasaż Nikolascha

Od 1-go czerwca wyszynk PILZNERA. Znakomita kuchnia do g. 1 w nocy. Kawa, lody ciasta. Wielka ilość dzienników. 6268

Krynica

c. k. Zakład zdrojowy w Galicyi.

W Karpatach, 600 m. n. p. m. Klimat podalpejski, las szpilkowy, wysokopienny.

Środki lecznicze: Zdroje: „Zdrój główny“ i „Słotwinka“, silne szcawiny wapienno-magnezyowe, sodowo-żelaziste.

Naturalne kąpiele z bezwodnika węglowego. Wskazania: niedokrewność, neurastenia, blednica, choroby serca i naczyń krwionośnych etc.

Kąpiele borowinowe. Wskazania: choroby kobiece, nerwoból, reumatyzm etc.

Zakład wodolecznicy: frekwencya przeszło 8000 osób, 18 lekarzy. — Sezon trwa od 15 maja do 10-go października. — Prospekty wysła bezpłatnie. 4063

C. k. Zarząd zdrojowy.

Zakład kąpielowy Bad Hall Górna Austria.

Pierwszorządne, najstarsze kąpiele jodo-solankowe.

Sezon od 1 maja do 30 września.

Wykwintne miejsce kąpielowe. Najnowsze środki lecznicze. Masaż, leczenie wodą zimną, elektryką, za pomocą światła, inhalacja według najnowszego systemu. Wspaniałe położenie w Alpach. Obszerne parki ogrody, teatr, kapela kąpielowa, koncerty wieczorki, bale itp. — Eleganckie hotele i mieszkania prywatne. Pensjonaty dla dorosłych i dzieci. — Stacja kolei Kremsthal i Steyrthal. Z Wiednia via Steyr lub Linz (bez przesiadania) jazda w 6 godzinach, z Passau i Salzburga via Vels-Unterrohr tylko w 3 i pół godz.

Wyjaśnień i prospektów udziela Zarząd Kraj. Zakładów leczniczych w Bad Hall. 3861

POŁĄGA

Strefa leśna, jedyne polskie kąpiele na otwartym wschodnim wybrzeżu morza Bałtyckiego. — Sezon od 15 czerwca do 15 września u. st. frekwencya 4000 osób. Najsilniejszy prąd

fali temperatura morza dochodzi do 24 R. Wybrzeże piaszczyste wysuniętem w morza półwioskowej długości pomostem. — Ciepłe morskie kąpiele w nowych łazienkach. — W kurhausie hotel od 75-350 za dobę. Pierwszorządna restauracja pod kontrolą lekarza, czytelnia, bilardy, biuro zarządu, w nim wykaz mieszkań. W willach zakładowych pokoje od 30-150 rsb za sezon, z utrzymaniem całodziennym 1-70 lub obiadem 85 k. i samowarami. Cukiernia nad brzegiem morza, pensjonaty, wille. Orkiestra, stały teatr, odczyty, wycieczki łodziami, powozami. Odjazd przez Prusy do Kłajpedy (Memla) z Cesarstwa i Królestwa do Prekulny lub Libawy, zjazd samochodami i powozami. Objasnienia, wynajem mieszkań zakładowych, prywatnych Wspólna 33-5 do 10 czerwca, potem na miejscu i listownie. Informatorzy: Biuro dzienników Sokolowskiego Lwów. 6313

Bezpłatnie i bez porta



wysyłam każdemu mój wielki, bogato ilustrowany cennik z 300 wzorami solidnych, dobrych i tanich instrumentów muzycznych każdego rodzaju.

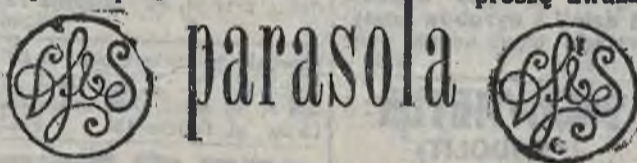
c. k. dostawca nadw.

Janns Konrad

Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych w Brnie nr. 874 (Czechy) Skrzypce do nauki bez smyczka K. 4-80, 5-50, 6-80 i wyż. Do tego smyczek K. —80, 1-160. Cytry, harmonie i t. d. na składzie. 142

Przy zakupie

proszę uważać



na naszą markę. 2001 Wyrób solidny.

L. 455.

KONKURS.

Magistrat król. wol. miasta Piwnicznej rozpisuje niniejszym konkurs na posadę kontrolora gminnego z płacą roczną 1000 kor.

Do podania dołączyć należy:

- 1) metrykę urodzenia;
- 2) świadectwo moralności;
- 3) dowód czym się kandydat zajmował i zajmuje;
- 4) świadectwa z odbytych nauk;
- 5) dowody uzdolnienia wymagane rozporządzeniem

Wydziału krajowego z dnia 28 maja 1898 Dz. u. kr. Nr. 88. Kaucya wymagana 200 kor. z płacy miesięcznej będzie ściągana po 8 kor. aż do uzupełnienia rocznej płacy.

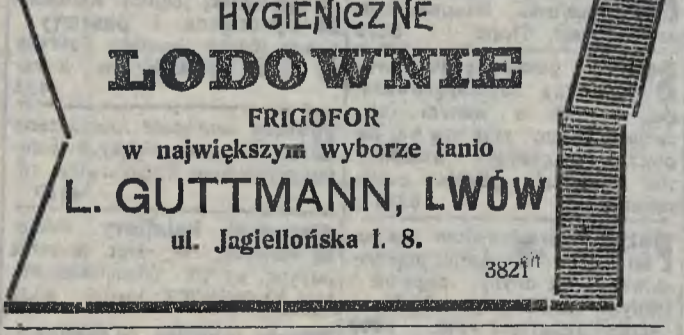
Do posady kontrolora przydzielone zostaną czynności biurowe, jakie przełożony Magistratu poruczy.

Posada zostanie nadana na 1 rok prowizorycznie, a po roku nienagannej służby może nastąpić stabilizacya.

Termin wnoszenia podań do 15 czerwca 1908.

Piwniczna, 25 maja 1908. 6336

Burmistrz: JEŻOWSKI m. p.



Z powodu zwinięcia gospodarstwa odbędzie się w Węgierce op. Pruchnik stacya kol. Jarosław, — dnia 15 czerwca br.

Licytacya

dobrowolna inwentarzy martwego i żywego a mianowicie: Obora pół krwi Oldenburg 40 koni roboczych, obfity inwentarz martwy zaopatrzone w najnowsze narzędzia jak: żniwiarki, 4 skitowce, kartofliarki, siewnik itp. Początek licytacji o godzinie 9 rano. 6074

Bank zaliczkowy w Rzeszowie

ul. Trzeciego Maja 5, I p.

płaci od wkładek oszczędności

6%

od sta już od dnia złożenia gotówki liczonej i opłaca sam podatek rentowy.

4450 Dyrekcya.

Najlepszym nawozem na poprawę oziminy jakoteż i jarych zasiewów jest

Saletra chilijska

którą poleca 5356

PIERWSZE GALIC. TOWARZYSTWO AKC. dla PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO we Lwowie, Akademicka I. 8.

Nakładem „Słowa Polskiego“ wyszła powieść z X w.

JÓZEFA WIKTORA SCHEFFLA

Ekkehard

z dwusetnego wydania w setną rocznicę urodzin autora.

Tłumaczyła Wanda Młodnicka.

Cena egzemplarza 3 korony.

Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego“ we Lwowie i w większych księgarniach. 4072

Łwoc odświeżający i przeczyszczający

BARDO PRZYJEMNY W UŻYCIU PRZECIWKO

ZATWARDZENIU

HEMOROIDOM, ŻÓŁCI, ZAPALENIOM KISZEK I ŻOŁADKA

TAMAR INDIEN GRILLON

prawdziwy TAMAR INDIEN GRILLON aptekarza w Paryżu sprzedaje się w pudełkach po 12 i po 6 pastylek.

\*Wymagać należy się, aby na każdym pudełku i na każdej pastylce był napis E. GRILLON.

W PARYŻU, 33, rue des Archives i we wszystkich aptekach.



Hygieniczny wózek dla dzieci

premiowany na oddziale Prof. Uniwersytetu i Dyrektora Uniw. kliniki dziecięcej w szpitalu św. Anny, radcy dworu prof. dr. Teodora Eschericha, odznaczony na wystawie Towarzystwa „Säuglingsschutz“ pod kierownictwem dyrektora prof. dr. Teodora Eschericha — pochodzi z światowej sławy fabryki wózków dziecięcych L. Baumann, Wiedeń, VI, Millergasse 6, Firma wspomniana wysła na życzenie opisy, bogato ilustrowane katalogi higienicznych oraz rozmaitych innych wózków dziecięcych darmo i oplatnie. 2042

Wydawnictwo „Słowa Polskiego“

Józef Krajewski

Tajne związki polityczne w Galicyi

(od r. 1833 do r. 1841)

według niewydanych źródeł rękopiśmiennych, oraz aktów sądowych i gubernialnych.

Cena 1 k. 20 h.

Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego“ oraz we wszystkich księgarniach. 1709